Nr 46. Kraków, Wtorek 27 Lutego 1906. Rok XXV

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | ćwierćrocznie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 | 16 | 8 | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 | 18 | 9 | 3 |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 | 24 | 12 | 4 |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprzeda się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Listów niezapłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohn, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

# NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" ... — We Lwowie: Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 ... — W Przemyślu ... — W Jarosławiu ... — W Wiedniu ... Kretschmera ... Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — ... po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

**Celem uregulowania nakładu** prosimy o **wczesne nadsyłanie prenumeraty.**

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie 2 korony.

W Austro-Węgrzech miesięcznie 2 kor. 70 halerzy.

Bliższe szczegóły w nagłówku dziennika.

## Ludność polska a reforma wyborcza.

Rząd opatrzył przedłożony Izbie projekt reformy wyborczej datami statystycznemi, które obejmują liczbę ludności poszczególnych krajów i okręgów wyborczych według narodowości, dalej liczbę wyborców i cyfry opłacanych przez kraje i okręgi podatków pośrednich i bezpośrednich. Statystyka ta ma wykazać, że dokonany przez rząd podział okręgów jest słuszny i sprawiedliwy.

Zamiar ten zawiódł zupełnie; na podstawie statystyki rządowej można dojść do zupełnie przeciwnych wniosków. Przedewszystkiem zaś nie udał się rządowi dowód, że ludność polska powinna się zadowolić 61 względnie 64 mandatami. Oto dotyczące cyfry.

Według liczby ludności otrzymali Niemcy 1 mandat na 44 000 mieszkańców, Włosi na 46.000, Słoweńcy na 53 000, Serbo-Chorwaci na 55,000, Czesi na 60.000, Rumuni na 60.000, Polacy na 67.000 mieszkańców. Pod tym więc względem krzywda Polaków jest wprost krzycząca. Podobnie przedstawia się sprawa, jeżeli liczbę wyborców (czyli mężczyzn powyżej 24 lat życia) podzielimy przez liczbę mandatów. U Niemców przypada 1 mandat na 10.900 wyborców, u Polaków dopiero na przeszło 14.000!

Gdyby rząd stosował równą miarę dla wszystkich narodowości i według miary ustanowionej dla Niemców, obliczył polskie mandaty, w takim razie ich liczba powinna wynosić nie 64, lecz 83, a zatem o 19 więcej, niż nam dano.

Dla należytego poinformowania czytelników podajemy tu liczbę wyborców według statystyki rządowej. Jest ich razem:

| | |
|---|---|
| niemieckich | 2.230.900 |
| czeskich | 1,374.400 |
| polskich | 908.700 |
| ruskich | 751.000 |
| słoweńskich | 233.000 |
| serbo-chorwackich | 166.600 |
| włoskich | 176.200 |
| rumuńskich | 52.000 |

Br. Gautsch oświadczył wprawdzie już dawniej, a i w ostatniej mowie to powtórzył, że miarą przy podziale mandatów powinna być nie tylko liczba ludności i wyborców, lecz także podatkowa siła poszczególnych narodowości krajów. Lecz i tej miary rząd nie stosował sprawiedliwie. Co się tyczy stopnia oświaty, to nie jest on u ludności polskiej niższym, niż u Rumunów i Serbo-Chorwatów, którzy mimo to stosunkowo więcej otrzymali mandatów. Pod względem siły podatkowej zaś rzecz ma się jak następuje.

Kwota podatków bezpośrednich, a więc osobistych i realnych, opłacana przez Galicyę, jest bez zaprzeczenia stosunkowo znacznie niższą, niż innych krajów koronnych. Dotyczące cyfry tak się przedstawiają: Czechy: 58·1 miliona, Dalmacya 1·8 mil., Galicya 28 mil., Austrya Niższa 110·9 mil., Austrya Wyższa 10·1 mil., Salcburg 2·5 mil., Styrya 15·7 mil., Karyntya 8·5 mil., Bukowina 8·4 mil., Morawy 26·2 mil., Śląsk 6·5 mil., Tyrol 7·1 mil., Tryest 5·8 mil., mniejsze kraje pomijamy.

Znacznie korzystniej przedstawia się atoli stanowisko Galicyi, jeżeli weźmie się w rachubę podatki bezpośrednie. Podczas gdy te podatki wynoszą w innych krajach przeciętnie tylko 2 do $2\frac{1}{2}$ raz więcej, niż podatki bezpośrednie, przewyższają one w Galicyi (94,574.000) niemal czterokrotnie sumę podatków bezpośrednich. Ogółem jednych i drugich podatków płaciły: Czechy 239·8 mil., Dalmacya 7·8 mil., Galicya 122·5 mil., Austrya Niższa 273 miliona, Austrya Wyżna 29·9 mil., Styrya 46·4 mil., Morawy 84·7 mil., Tyrol wraz z Przed Arulanią 30·3 mil., Śląsk 26 mil.

Lecz i w tem zestawieniu Galicya nie dorównuje jeszcze co do wydatności podatkowej innym krajom. Przyznając to jednak, nie można zgodzić się na wniosek, iżby z tego jedynie powodu miano skrzywdzić ludność polską pod względem liczby mandatów poselskich. Sprzeciwiają się temu następujące ważne względy i powody. Przedewszystkiem należałoby wykazać, ile z tych podatków, opłacanych przez Galicyę, przypada na ludność polską a ile na ludność ruską? Gdyby to stwierdzić zdołano, okazałoby się, że ludność polska Galicyi płaci nie wiele mniej podatków, niż ludność czeska lub niemiecka. Dalej nie należy przecież karać kraju i ludności za to, w czem winy nie ponoszą. Że Galicya mniej jest dziś wydatną pod względem siły podatkowej, niż inne kraje, wynika to stąd, że nie ma wielkiego przemysłu; a że go nie ma jeszcze, to nie jej, lecz rządów austryackich wina, które Galicyę eksploatowały nielitościwie przez 100 lat blisko, nic jej za to w zamian nie dając. Jakże dziś jeszcze kraj ten jest upośledzony choćby pod względem komunikacyi i taryf kolejowych! Na uwagę wreszcie wziąć należy, ile rząd łoży na rozwój innych krajów — a jak mało wydaje na Galicyę!! Po trzecie — i tu przystępujemy do rzeczy najważniejszej — przy podziale mandatów należało wziąć w rachubę nie tylko wydatność podatkową Galicyi, lecz także — jej znaczenie jako pola zbytu dla innych krajów. Obie Austrye, Styrya, Czechy i Śląsk nie mogłyby zapewne dziś płacić tak wielkich kwot podatkowych, gdyby Galicya nie płaciła im milionów za ich wyroby przemysłowe. W podatkach tych krajów tkwi zatem znaczny procent pieniędzy polskich, i to właśnie należało uwzględnić także przy rozdziale mandatów. A że kwoty te muszą być wielkie, że przemysłowi niemieckiemu trudno byłoby obejść się bez pola zbytu w Galicyi, dowodzi zaciekła agitacya, jaką rozpoczął on przeciwko uprzemysłowieniu Galicyi. Znaczenie ekonomiczne kraju nie zawsze tkwi w jego sile podatkowej.

Po czwarte: Odliczmy od kwoty podatków, płaconych n. p. przez Austryę Niższą sumę podatków opłacanych przez Wiedeń, który ciągnie zyski z całej Monarchii, — i który jedynie z tego powodu płacić może około 100 milionów koron, a odrazu zniknie wielka różnica między siłą podatkową Galicyi i Austryi Niższej. I czy dlatego, że Wiedeń i inne centra przemysłu austryackiego czerpią soki żywotne z Galicyi, przypaść im właśnie powinno w udziale stosunkowo więcej mandatów, niż wyzyskiwanemu przez nie krajowi? To chyba nie jest słusznem, ani sprawiedliwem.

Innemi też zupełnie względami kierował się rząd przy rozdziale mandatów. Odsłania je trafnie praska „Politik", która pisze:

„Dlaczego Czechów i Polaków zepchnięto poza Włochów, Rumunów i Słowian południowych? Chyba nie dla rzekomo niższej kultury! Otóż z tej jedynie przyczyny, że rząd z góry uwziął się na te dwie narodowości słowiańskie — czeską i polską, które najbardziej zagrażają hegemonii niemieckiej!"

Lecz Polacy chyba nie zgodzą się na to aby ich krzywdzono z tego właśnie powodu!— Koniecznie też żądać musimy, aby dano nam conajmniej tyle mandatów, ile przyznano Słowianom południowym — a więc o 12 do 15 więcej!

## „Diło" o projekcie Gautscha.

Jeżeli przy najlepszej woli trudno jest dogodzić wszystkim, to już zgoła chyba niepodobna, jeżeli ta wola — jak to się stało w projekcie „historycznym" bar. Gautscha — jest marki wcale nie najpierwszej. To też nic dziwnego, że z projektu tego Rusini nie są mniej niezadowoleni, niż my. Z politycznych ich organów dopiero jedno „Diło" omówiło krytycznie projekt bar. Gautscha, ale też i głos tego dziennika jest w tej kwestyi jedynie miarodajny, ponieważ „Diło" właśnie reprezentuje politycznie czynną część narodu ruskiego w Galicyi. Dziennik ten oburza się głównie na geometryę, którą zastosował bar. Gautsch w układaniu okręgów wyborczych. Zdaniem „Diła" są one tak złożone, że zmniejszości ruskie w zachodniej Galicyi znikają zupełnie, natomiast mniejszości polskie w Galicyi wschodniej są sztucznie skomasowane. Zachodnia Galicya z 2 252 000 ludności ma 16 wiejskich okręgów wyborczych, przyczem jeden poseł wypada przeciętnie na 73.528 dusz, wschodnia zaś Galicya z 4,302 638 ludności, ma tylko 19 wiejskich okręgów, przyczem jeden poseł wypada tu na 113 226 mieszkańców. — Najbardziej do normy zbliżają się w Galicyi wschodniej okręgi wyborcze: Złoczów (jeden poseł na 87.000 mieszkańców), Brody (87.603), Tarnopol (90.193), Skałat (92 808), Brzeżany (96.828) i Trembowla (100 767). Za, to w takich okręgach wyborczych, jak Stryj jeden poseł wypada na 141.705 mieszkańców, w Kołomyi na 137.418, w Kałuszu 134 418, Borszczowie 145.312, Stanisławowie 135 462, a w Rohatynie 129 075. — „Nadto okręgi te są wprost monstrualnej wielkości, bo obejmują po 6 do 7 sądowych powiatów i po 200—300.000 ludności".

„Ten podział terytoryalny — czytamy w „Dile" — między wschodnią a zachodnią Galicyą jest pierwszą wielką i rażącą niesprawiedliwością, a ma on na celu, aby zachodnia Galicya polska otrzymała względnie więcej mandatów, niż wschodnia, ruska. I rzeczywiście, jeżeli się weźmie za normę 75 528 mieszkańców, którzy przypadają na jeden mandat w Galicyi zachodniej, to Galicya wschodnia powinnaby otrzymać 58—59 mandatów wiejskich z 29 do 30 okręgów, gdy w rzeczywistości otrzymała ona tylko 19 okręgów i 38 mandatów".

Nierówny podział Galicyi wschodniej na okręgi wyborcze organ ruskich narodowych demokratów tłomaczy sobie w ten sposób: „Dlaczego okręgi wyborcze Złoczów—Brody, Tarnopol—Skałat—Trembowla są względnie tak małe, a naodwrót okręgi Borszczów, Kołomyja, Stryj, Stanisławów, Kałusz i Rohatyn tak są duże? Otóż dlatego, ponieważ w pierwszej kategoryi okręgów jest procent polskich mniejszości znaczniejszy, podczas gdy okręgi wyborcze drugiej kategoryi są czysto ruskie, lub posiadają mniejszości polskie tak małe, że wybór w nich polskiego posła jest niemożliwy, lub co najmniej nieprawdopodobny. Tam więc, gdzie istnieje więcej polskich kolonij, sam okręg wyborczy jest mniejszy raz w tym celu, aby te mniejszości polskie nie stonęły w ruskiem morzu, a powtóre dlatego, aby Polacy wogóle otrzymali na ruskiem terytoryum większą liczbę mandatów. Za to zwarte masy ruskie porozbijano i pozlepiano w monstrualne całości, aby liczba mandatów ruskich była jak najmniejszą, o ile to wogóle możliwe".

Bardzo charakterystycznym jest pesymizm i sceptycyzm, z jakiemi odnosi się „Diło" do liczby 27 posłów ruskich z Galicyi, przyjętej przez rząd. „Przy najlepszej konstelacyi — powiada „Diło" — możemy liczyć tylko na następujące mandaty: Sanok 1, Sambor 1, Stryj 1—2, Kałusz 2, Kołomyja 2, Rohatyn 2, Borszczów 2, Stanisławów 1—2, Brzeżany 1, Rudki 1, Przemyśl 1, Rawa 1—2, Lwów 1, Sokal 1, Złoczów 1, Brody 1, Tarnopol 1, Skałat i Trembowla 1 — razem najwyżej 23 mandatów, która to cyfra może jednak z początku obniżyć się do liczby okręgów, a nawet jeszcze bardziej".

Tak więc, jak widzimy, „Diło" ze stanowiska interesów ruskich skrytykowało projekt bar. Gautscha bezlitośnie, starając się udowodnić, że jest on „nową, wielką i rażącą krzywdą" Rusinów. Zdawałoby się, że w takich okolicznościach byłoby w interesie Rusinów dążyć do pogrzebania projektu, tymczasem mimo tej „krzywdy", oświadcza „Diło", że stanowisko reprezentacyi ruskiej w parlamencie wobec projektu jest dopiero kwestyą przyszłości, ale że w każdym razie Rusini będą musieli dążyć co najmniej do poprawienia w parlamencie niekorzystnych dla nich postanowień projektu.

Głównym zarzutem „Diła" jest nierówność okręgów wyborczych w obu częściach Galicyi. Przytem nie chce ono pamiętać, że na zachodzie nie brak okręgów wyborczych z 20 000 ludności, wobec których zachodnio-galicyjskie okręgi z 73 000 wyglądają chyba jeszcze gorzej, niż wschodnio-galicyjskie z 113.000 wobec zachodnio-galicyjskich...

## Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

I.

Uchwalona przez austryacką Radę państwa ustawa o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, jest pierwszym od czasu zaprowadzenia Kas chorych, ważnym krokiem rządu i parlamentu w Austryi w dziedzinie tak bardzo zaniedbywanej polityki socyalnej. Właściwie powinna ją była poprzedzić ustawa o ubezpieczeniu tych którzy w większej jeszcze mierze potrzebują zaopatrzenia na starość i na wypadek rychlejszej niezdatności do pracy: wielkiej rzeszy robotników. Niestety projekt do tej ustawy spoczywa jeszcze w tece tak licznych, niezałatwionych dotychczas a wprost piekących zadań ciała prawodawczego.

Celem zapoznania czytelników z treścią i zadaniami nowej ustawy, podajemy dziś główne jej przepisy.

### Kto podlega obowiązkowi ubezpieczenia?

Według nowej ustawy ubezpieczeni być muszą wszyscy pracownicy w służbie prywatnej, którzy ukończyli 18-ty rok życia, a którzy pobierają płacę roczną wysokości conajmniej 600 koron; dalej wszyscy ci funkcyonaryusze w służbie publicznej, którzy nie posiadają nolmarnego uprawnienia do pensyi na starość lub na wypadek niezdolności do pracy, względnie do zaopatrzenia swych rodzin na wypadek swej śmierci. Jako funkcyonaryuszów lub pracowników, w myśl powyższego określenia, uważa ustawa wszystkie osoby, posiadające charater prywatnych urzędników, dalej takie. które wyłącznie lub przeważnie wykonują pracę umysłową lub do niej podobną, wreszcie pomocniczy personal kupiecki i werkmistrzów fabrycznych.

Ubezpieczeniu nie podlegają natomiast: wszyscy urzędnicy w służbie dworskiej lub państwowej, dalej osoby wykonujące pracę fizyczną bezpośrednio przy produkcyi płodów i towarów, przemysłowi, rolniczy, górniczy i leśni robotnicy i uczniowie robotniczy; wreszcie osoby, objęte ustawą o służbie domowej (czeladzi domowej). Ewentualne kwestye sporne, kto powinien być zaliczony do podlegających temu ubezpieczeniu, rozstrzyga władza polityczna dotyczącego powiatu. Ministerstwu przysługuje prawo wykluczenia pewnych grup z powyżej określonych kategoryi od obowiązku ubezpieczenia. Ubezpieczeniu nie podlegają dalej: 1) mężczyźni, którzy dopiero po ukończeniu 55 roku życia; kobiety, które po 40-tym roku życia uzyskały zajęcie lub stanowisko, objęte ustawą niniejszą; 2) osoby, które już z innego jakiego tytułu pobierają pensye na starość lub z powodu niezdolności do pracy; 3) osoby, które w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy już przekroczyły wiek, wymieniony w punkcie 1-szym. (Do tych odnoszą się dalsze przepisy ustawy, które podamy przy końcu naszego streszczenia).

### Podział ubezpieczonych.

Podlegający obowiązkowi ubezpieczenia dzielić się będą na sześć klas, stósownie do wysokości pobieranej płacy. Klasa pierwsza obejmuje płace od 600 do 900 koron rocznie; klasa II od 900 do 1200 koron; klasa III od 1200 do 1800 koron; klasa IV od 1800 do 2400 koron, klasa V od 2400 do 3000 koron.

Przy obliczaniu wysokości płacy uwzględnione być mają także pobory w naturze, dodatki kwaterowe, aktywalne i funkcyjne. Wartość pierwszych, a więc poborów w naturze, ma być wzięta w rachubę: przy wolnem mieszkaniu w wysokości 15 procent płacy gotówkowej, przy wolnem mieszkaniu ze światłem i opałem w wysokości 20 procent, przy mieszkaniu i wikcie w wysokości 33 procent płacy gotówkowej.

Tantyemy oraz innego rodzaju remuneracye i gratyfikacye tylko w takim razie mają być doliczone do płacy ubezpieczonych, jeżli wynoszą conajmniej trzecią część tej płacy.

Jeżli podlegający ubezpieczeniu zatrudniony jest równocześnie u kilku pracodawców, uwzględnione ma być jedynie jego zatrudnienie główne, a więc to, za które pobiera najwyższą płacę.

### Cel ubezpieczenia.

Ubezpieczenie następuje w tym celu, aby objęte niem osoby uzyskały prawo: 1) do renty na wypadek niezdolności do pracy; 2) do renty czyli pensyi na starość; dalej; do renty dla pozostawionej wdowy i do zapomóg na wychowanie osieroconych dzieci wreszcie do ewentualnego jednorazowego wynagrodzenia pozostawionej rodziny.

Prawo do renty na wypadek niezdolności do pracy, dalej do renty dla wdowy i sierot uzyskuje ubezpieczony po upływie 120 miesięcy, w ciągu których płacono wkładki. Warunek ten odpada, jeźli niezdolność do pracy, względnie śmierć ubezpieczonego, nastąpi rychlej z przyczyn połączonych ściśle z wykonywaną przez niego pracą.

### Wysokość renty na wypadek niezdolności do pracy.

Renta dla niezdolnych do pracy ma wynosić w oznaczonych poprzednio klasach: w I: 180 koron rocznie; w II: 270 koron; w III: 360 koron; w IV: 540 koron; w V: 720 koron; w VI: 900 koron rocznie. Za każdy rok, w którym opłacono wkładki ponad 120 miesięcy, renta ta wzrastać będzie: w klasie I o 9 kor. rocznie; w II o 13·50 kor. w III o 18 kor.; w IV o 27 kor.; w V o 36 kor.; w VI o 45 kor. rocznie. Prawo do renty na

## Teatr.

„Poniedziałek karnawałowy" (Rosenmontag). — Dramat w 5 aktach O. A. Hartlebena.

Rok mija, gdy w samotnej willi nad jeziorem Garda zmarł autor sobotniej premiery, Otto Erich Hartleben. Teatr niemiecki wiele się po nim spodziewał i niemałą przez śmierć jego poniósł stratę. Jego dramat „Słowo honoru", przyswojony i polskiej scenie, wyniósł go w szeregi autorów dramatycznych notowanych wysoko na giełdzie teatralnej, następne, jak „Poniedziałek karnawałowy" i „Zielone drzewo", były świadectwem potężniejącego talentu, który odnalazł nowe drogi twórczej myśli, zbliżył się do życia realnego. Nie podnosił on w swoich sztukach wielkich problemów psychologicznych, ani zagadnień duszy, jak wielu jego współczesnych, kroczących śladami Hauptmanna, ale połączył metodę Sudermanna z sentymentalizmem Schnitzlera i tak zręcznie uchwycił tętno życia pewnych sfer społeczeństwa niemieckiego, że od razu zwrócił na siebie uwagę jako autor, tkwiący myślą i fantazyą w sferze życia współczesnego, a posiadający w wysokim stopniu zręczność w prowadzeniu budowy scenicznej.

„Poniedziałek karnawałowy" pojawia się u nas w pięć lat po premierze berlińskiej. Za późny to termin, aby rzecz ta mogła być nowalią teatralną, ale dość wcześnie jeszcze, aby obudzić zainteresowanie dla sztuki, która obiegła wszystkie sceny niemieckie z sukcesem wyjątkowym.

„Poniedziałek karnawałowy" ma ton, nastrój tło czysto-niemieckie. Urodził się niemal równocześnie albo mało co wcześniej, jak głośna powieść Bilsego „Z małego garnizonu", jak niemniej głośny „Capstrzyk" Beyerleina. Tasama występuje tu sfera społeczna, tensam horyzont myśli i tasama tendencya, zresztą bardzo zręcznie skrywana w toku akcyi, pulsującej energicznem tętnem.

Jesteśmy w małem mieście garnizonowem Niemiec północnych. Za podniesieniem zasłony wszystkie figury sztuki zgromadzone są przy biesiadnym stole w kasynie oficerskiem. Do grona oficerskiego, w którem panuje atmosfera koszarowa, w którem banalny frazes pokrywa jałowość myśli i pustkę serca, w którem myśl koncentruje się około płytkich spraw i przyjemnostek życia, a obłuda i egoizm są wartościami cenionemi, przybywa bohater sztuki, 25-letni porucznik Hans. Wraca on ze służbowej wycieczki, gdzie go zatrzymano przez kilka tygodni. Z tej jego nieobecności skorzystali dwaj jego kuzyni, również oficerowie w tym samym pułku, aby go zręczną intrygą oderwać od boku jego ukochanej dziewczyny. Trudzia, to uboga, skromna córka mieszczańska, typ, zbliżony do Krystyny Schnitzlera. Pokochali się ci dwoje miłością, jak mogą do siebie zapłonąć dwa serca w najpiękniejszym okresie życia i przylegly do siebie tak, że rozerwać je już może tylko śmierć.

Kuzyni Rambergowie, których opiece Hans powierzył Trudę na czas swej nieobecności, przeprowadzili plan swój zręcznie. Podstępną namową zdołali nakłonić Trudę, że po wyjeździe Hansa udała się z nimi na wieczór do nadporucznika Grobitscha. Tam pito wiele szampana a podczas kolacyi Rambergowie oświadczyli jej, że Hans się żeni i już do niej więcej nie powróci. Zmorzona trunkiem Truda, zasypia na kanapie, podczas gdy wesołe grono zabawia się do rana grą w karty. Cel został osiągnięty. Truda choć nie popełniła nic zdrożnego i nie sprzeniewierzyła się kochankowi — dzięki jaskrawym pozorom została skompromitowaną. Hansowi, zanim powrócił do garnizonu, wiadomość tę zakomunikowano w tej formie oczywiście, że Truda zdradziła go z Grobitschem.

I następuje rzecz dziwna. Hans nie zbadawszy prawdy, a nie przypuszczając intrygi, godzi się z faktem i zaręcza się w Kolonii z córką bogatego radcy komercyalnego, z którą go oddawna pragnie ożenić babcia, mieszkająca w Kolonii. Pułk przyjmuje wieść tę z radością a Hans daje pułkownikowi słowo, że stosunek z Trudą zerwany i że już do niej więcej nie powrócl.

Znalazł się jednak przyjaciel, który odkrył Hansowi całą prawdę, resztę potwierdziła mu Truda, która na wezwanie ukochanego przyszła doń w przekonaniu, że będzie to ostatnie ich pożegnanie.

Następstwem tego jest ponowienie węzłów miłosnych, złamanie słowa honoru, a na koniec zerwanie zaręczyn z córką radcy. Naprózno dzielny przyjaciel Harold usiłuje go nakłonić do rozsądku, namawiać go do przeniesienia się do innego pułku, chce mu nawet dać pieniędzy na wyjazd z Trudą. Hans odmawia. Z pod sztandaru, któremu wierność zaprzysiągłem nie uciekam — odpowiada energiczny młodzieniec. — W pułku już wszystko wiadome. Hans, który złamał słowo, który powraca do skompromitowanej kobiety, jest dla pułku umarłym. Czuje to i idzie sam na śmierć a z nim dobrowolnie idzie także Truda. W karnawałowy poniedziałek po wielkim balu, na którym pojawił się po raz ostatni z Trudą. Hans w kasynie oficerskiem odbie a życie swej ukochanej i sobie.

Sztuka Hartlebena ma swój odrębny typ, którym jest pierwiastek czysto wojskowy, wprowadzający epizody i sceny z życia koszarowego. Siedmnaście postaci męskich w mundurach oficerskich z czerwonemi wyłogami i żółtemi guzikami i jedna kobieta w żałobie, to niewątpliwie aparat sceniczny wysoce oryginalny i scenicznie pociągający. Gdy do tego dodamy odpowiedni ruch sceniczny, wyrażający się w surowych formach regulaminu wojskowego, w odgłosach komendy i sygnałów koszarowych, pomieszanych z echem piosnki maskaradowej w ujęciu całej charakterystyki ogólno-ludzkich uczuć w ciasne ramy wojskowego „drillu", łatwo zrozumieć, że utwór ten poza zaletami faktury scenicznej, obudza interes swoim oryginalnym kolorytem. Sztuka Hartlebena jest niewątpliwie wyrazem wyłamania się z pod ciążącego na całej teatralnej produkcyi niemieckiej wpływu Hauptmana i Ibsena, pewnego rodzaju reakcyą czy ucieczką z pod sztandaru filozoficznej myśli pod sztandar brutalnego nieskomplikowanego życiowego realizmu, opromienionego tu i owdzie błyskiem szczerej poezyi.

„Poniedziałek" Hartlebena wymaga w wyrazie scenicznym osobnego stylu, który znowu specyalnych wymaga warunków gry i przygotowania. Artystom naszym niepodobna czynić z tego poważnego zarzutu, że niezupełnie potrafili się wcielić w postaci oficerów pruskich i stworzyć milieu, jakie zamierzył przedstawić autor. Nie leżą one w duchu i charakterze polskiego typu, jaki reprezentują nasi artyści, stąd podkreślenie strony karykaturalnej, przechylenie się w kierunku typów „Simplicissimusa" niezupełnie odpowiednie do poważnego nastroju sztuki. Jedynie dwaj artyści, najgłówniejsze dzierżący role, uniknęli tej przesady i dali kreacye, przeprowadzone z miarą artystyczną. P. Kosiński opracował bardzo starannie rolę porucznika Hansa, położywszy nacisk na stronę jej uczuciową. Grał ją z dużym zapałem i szczerem przejęciem się, bez śladu melodramatyczności, w jaką tu aktor łatwo popaść może. W scenach początkowych miał dużo swobody i rozmachu, w następnych dosyć stanowczości i energii, co złożyło się na całość, mającą piętno opracowania myślowego i technicznego.

P. Sosnowski niewielką rolę Grobitscha odegrał z stylowem charakterystycznem ujęciem, dając jej w sylwecie i szczegółach wyraziste akcenty. On jeden był prawdziwym i typowym pruskim oficerem. Innym brakło charakterystycznego zacięcia i elegancyi. P. Ordon-Sosnowska, przedstawicielka jedynej roli kobiecej, była pełną szlachetnego spokoju i cichej rezygnacyi Trudą. Miłość i ból, duma i błyski namiętnego ukochania znalazły w grze artystki wyraz dosadny i podkreślony z talentem. — Na zakończenie mała uwaga pod adresem reżyseryi. Kostyumy oficerów były niewątpliwie ładne i wierne, ale krój ich pozostawiał sporo do życzenia. Dwóch oficerów miało za krótkie spodnie — inni kabaty za szerokie w ramionach. Ordynans, wchodzący z raportem na scenę, nie powinien być figurą karykaturalną.

Sztuka doznała dobrego przyjęcia. *W. Pr.*

wypadek niezdolności do pracy ma każdy ubezpieczony bez względu na wiek. Za niezdolnego do pracy nie może atoli być uważany ten, kto zdoła jeszcze o własnych siłach zarobić kwotę, wyższą od przypadającej ewentualnie na niego renty, lub ten, kto rozmyślnie pozbawi się zdolności do pracy lub utraci ją przy popełnianiu podlegającej ustawom karnym zbrodni. Natomiast ich rodzinom może być ewentualnie przyznane powyżej określone zaopatrzenie.

Wypłata renty rozpoczyna się z pierwszym dniem miesiąca, następującego po utracie zdolności do pracy, względnie po jej zgłoszeniu; u należących do kas chorych po upływie ustawowego wsparcia, z tych kas pobieranego. Wypłata kończy się ze śmiercią pobierającego rentę względnie w chwili, gdy odzyska zdolność do pracy.

### Renta na starość.

Prawo do renty (pensyi) na starość uzyskuje ubezpieczony po upływie 480 miesięcy przynależenia do ubezpieczenia, także w razie gdyby nie był jeszcze zupełnie niezdolnym do pracy. Renta na starość obliczana będzie tak samo, jak renta na wypadek niezdolności do pracy, to znaczy, że będzie o tyle dodatków rocznych według klas wyższa od sumy najniższej, przez ile też opłacano wkładki ponad przeciętne 120 miesięcy. W klasie I zatem po upływie 480 miesięcy wynosić będzie 180 + 30 razy 9 kor. = (270), a więc razem 450 koron i t. d.

### Renta dla wdów.

Renta dla wdów wynosić ma połowę renty pobieranej przez zmarłego męża lub połowę kwoty, do której on w chwili śmierci nabył prawo. Rentę dla wdów wypłacać się będzie atoli tylko w razie, jeżli w dniu śmierci ubezpieczony minął conajmniej rok od ślubu, dalej jeźli małżeństwo zawarte zostało przed 50 rokiem życia ubezpieczonego, wreszcie, jeźli wdowa nie żyła w sądownie orzeczonym rozwodzie lub separacyi, lub jeźli sama nie spowodowała śmierci męża przez zbrodnię. Z chwilą powtórnego zamążpójścia ustaje prawo do renty.

### Zapomogi dla dzieci.

Zapomogi dla sierot wynosić mają w razie jednostronnego sieroctwa 25 procent, w razie podwójnego (śmierci obojga rodziców) 50 procent pretensyi, nabytej przez ubezpieczonego po 120 miesiącach ubezpieczenia. Wysokość ta ulega pewnym zmianom w razie, jeżeli matka sierot pobiera rentę wdowią. Prawo do zapomogi ustaje, gdy sieroty ukończą 18 rok życia.

### Jednorazowe wynagrodzenie.

Prawo do jednorazowego wynagrodzenia uzyskują wdowy i sieroty po ubiezpieczonych, jeźli ci umrą przed upływem 120 miesięcy ubezpieczenia. Wynagrodzenie to ma wynosić 200 procent kwoty, do której jako do renty ubezpieczony uzyskałby prawo po 120 miesiącach ubezpieczenia. W razie gdyby ubezpieczony umarł wskutek przyczyn połączonych ściśle z wykonywaniem obowiązkami, przypada pozostałym prawo do pełnej renty. (Osobne przepisy ustawy regulują pobór rent dla obcokrajowców i osób, skazanych na więzienie).

### Zwrot wpłaconych wkładek ubezpieczenia.

Zwrot wkładek ubezpieczenia kończy się z chwilą, w której ubezpieczony występuje z obowiązków, określonych w § 1. Osoby takie mają prawo żądać zwrotu wpłaconych przez nie wkładek wraz z procentami. Kobiety ubezpieczone, jeźli występują z ubezpieczenia w ciągu 2 lat po zamążpójściu, mają prawo do pełnej rezerwy premiowej. W razie przerwy w ubezpieczeniu i odnowienia go po tej przerwie, uwzględnia się poprzednio nabyte prawa.

### Wkładki na ubezpieczenia.

Aby uzyskać prawo do renty, ubezpieczeni i ich pracodawcy płacić muszą wkładki (premie). Z tych premij tworzy się rezerwa premiowa i fundusz gwarancyjny.

Wkładki te wynoszą w określonych poprzednio klasach: w I 6 koron miesięcznie; w II 9 koron; w III 12 koron; w IV 18 kor.; w V 24 koron; w VI 30 koron miesięcznie. Z wkładek tych płaci ubezpieczony część trzecią, a pracodawca dwie trzecie. Po upływie lat 20 wysokość tych wkładek może ulec zmianie w drodze ustawodawczej.

## Wiadomości z Królestwa Polskiego.

**Warszawa**, 25 lutego.

(Zabójstwo dyr. Iwanowa. — Echa zbrodni. — Związki polityczne Rosyan. — „Maryawici". — Ruch wydawniczy. — Z Łodzi. — Z prowincyi).

Wczoraj po południu miasto nasze wstrząsnęła wiadomość o zabójstwie, dokonanem na osobie naczelnego dyrektora kolei nadwiślańskich, Dymitra Iwanowa. — Zabójstwo to, popełnione z wyroku partyi terorystycznej, nie zaskoczyło nikogo, gdyż dygnitarz niespodziewane, gdyż otrzymał on w ostatnich dniach kilka wyroków śmierci. Przyspieszyło śmierć nio tego wyroku prowokacyjne znęcanie się nad urzędnikami, którzy brali udział w ostatnich strejkach, i szereg dymisyj, rozdzielanych z ręki Iwanowa, który po ogłoszeniu manifestu 30 października przyczaił się i zdawał się kroczyć z nowym porządkiem rzeczy, zmienił zupełnie przekonania z chwilą, gdy zapanowała reakcya. Obodził się w nim zażarty wróg wolności i wróg żywiołu polskiego. To też zabójstwo Iwanowa niewielkie obudziło współczucie nawet w kołach rosyjskich. Szczegóły zabójstwa donoszą pisma, co następuje:

Naczelnik Iwanow wyszedł przed godziną 12 z domu na przechadzkę wraz ze swym synem. Nagle na ul. Brackiej wprost domu nr. 4 jeden z podążających za inżynierem Iwanowem i jego synem dwóch mężczyzn, wysunął się naprzód i dał strzał rewolwerowy. Iwanow, ugodzony kulą w tył głowy, padł martwy na chodnik. Strzelający i towarzyszący mu mężczyzna skoczyli do oczekującej na nich dorożki i galopem odjechali w kierunku Alei Jerozolimskich. Wszczęto pogoń, lecz ta nie dała żadnego rezultatu; podobno stójkowy posterunkowy zauważył numer dorożki. — Iwanow otrzymał postrzał w tył głowy: kula przeszyła mózg i wyszła przez czoło.

Czasami sprawcy częstych zabójstw na ulicach Warszawy dostają się w ręce sprawiedliwości. I tak wczoraj, jak donosi „Warsz. Dn." aresztowano zabójców urzędnika kolejowego, Mieczysława Czakiego. Ujęci podali się za malarzy pokojowych. Poznano w nich również zabójców kapelmistrza Adama Rubinsztejna, zabitego w dniu 20 b. m. na ulicy Krochmalnej.

Obecnie istnieją i działalą w Warszawie trzy stowarzyszenia polityczne rosyjskie, posiadające stałe organizacye. Pierwsze z nich, najstarsze, to „Russkoje Sobranje" (klub rosyjski), do którego należą wszyscy wyżsi urzędnicy tutejsi; drugie „Russkoje Obszczestwo" na podstawach manifestu z dnia 30 października („prawdziwi Rosyanie"), trzecie zaś, nowopowstały oddział warszawski związku z dnia 30 października, utworzony przez grono profesorów uniwersytetu warszawskiego i kilku urzędników kancelaryi generał-gubernatora. Pierwszy związek ma charakter wyłącznie reakcyjny, związek „prawdziwych Rosyan" opiera się na zasadach krańcowo-nacyonalistycznych, nowopowstały zaś oddział związku 30 października ma być wyrazicielem polityki rządowej w Królestwie Polskiem.

Rosyanie warszawscy dążą do zjednoczenia tych partyj w kwestyi przeprowadzenia rosyjskiego przedstawiciela do „Dumy".

Sprawa „Maryawitów" nie przestaje gorączkować opinii publicznej. „Kuryer warsz." wystąpił z płomienną filipiką przeciw sekciarzom, którzy zawarli sojusz z socyalistami, i wzywa do walki z sektą, która deprawuje lud, wiodąc go do schyzmy kościelnej. A tymczasem, jak donoszą pisma, Maryawici rozwijają dalej agitacyę. Ich „mateczka" p. Kozłowska zorganizowała sobie wizytacyę po gubernii płockiej, a delegacya sekciarzy wyjechała do Petersburga, aby wyjednać względy rządu dla ich działalności.

Wiadomość o aresztowaniu ks. Pągowskiego, wikaryusza w Zgierzu, okazała się nieprawdziwa.

Kancelarya generał-gubernatora zawaloną jest podaniami o koncesye na nowe pisma. W tych dniach udzielono 19 pozwoleń na pisma polskie, 5 na żydowskie i 1 na rosyjskie. Najwięcej kandydatów zgłasza się do wydawania pism humorystycznych, których powstać ma cztery.

Z Łodzi donoszą, że bezrobocia w fabrykach tamtejszych znowu zaczynają się szerzyć. W ostatnich 3 dniach zawiesiło pracę w 5 fabrykach 216 robotników. Wogóle w 15 fabrykach nie pracuje 1821 robotników. W obrębie zaś IV cyrkułu zawiesiło pracę 1793 robotników w 8 fabrykach, wogóle w cyrkule tym nie pracuje 3353 robotników. Strejkujący żądają podwyższenia płacy od 25 do 30%, czego znów fabrykanci uwzględnić nie mogą. Bezrobocia wywołują nieprzyjemne zajścia.

Z prowincyi donoszą, że aresztowania nie ustają. Liczba ich zmalała dlatego jedynie, że niema już miejsca w aresztach gubernialnych, powiatowych i żandarmskich. Ogółem siedzi w Królestwie, z wyjątkiem Warszawy, przeszło 1300 obywateli ziemian i mieszczan, oraz około 11 000 włościan i robotników. Ogólna cyfra przekracza 16.000 osób. War.

## Z prasy rosyjskiej.

(„Polska intryga". — Walka o chełmszczyznę. — Honorowa sprawa oficerska.)

„Nowoje Wremia" w korespondencyi z Kijowa rozwodzi się szeroko nad podnoszącą głowę polską intrygą. Nie podoba jej się naprzód, że już wychodzi „Dziennik Kijowski", a od 1 marca ma wychodzić „Głos Kijowski". Dziennik" będzie organem „polskich panów". W 1 numerze „Dziennika" — pisze korespondent — znajduje się bardzo bałamutny, napuszonym stylem pisany, artykuł wstępny, który dowodzi potrzeby łączności polskiego żywiołu na Rusi. Co to ma być? — woła korespondent — wszakże kraj południowo-zachodni, to kraj rosyjski, a mówić w nim o jakichś polskich interesach, to dziwactwo. „Jeżeli wolą losów, znaczna część wielkich majątków tego kraju znajduje się w rękach Polaków, to jeszcze nie powód, aby w nim Polacy rolę polityczną odgrywali. Był czas, iż rzeczywiście cała jego administracya, sądownictwo i inne rządowe instytucye były zapełnione Polakami, że polski język wszędzie się słyszało, — ale po r. 1863 polskiej hegemonii położony był koniec. „Dziennik Kijowski" mówi, że będzie popierał Małorosyan, ich sprawy ekonomiczne, język i kulturę „Na adrewie! Małoruski naród w większości swojej jest obcy ukrainofilskim tendencyom i stanowczo nie jest w możności rozumieć pseudo-małoruskiego żargonu, w którym drukują się utwory Ukrainofilów. Ten sztuczny język nietylko jest mało zrozumiały dla ludu, ale i dla inteligencyi. Stąd oznajmienie polskiego organu o jego stosunku do Małorosyan jest ukłonem w kierunku Ukrainofilów separatystów, ale większość małorosyjskiej ludności nieszczególnie będzie zachwycona polską sympatyą. W każdym razie, chociaż pisma polskie nie miały dostatecznej ilości prenumeratorów, a żyły z pańskiej subwencyi, sam fakt ich wychodzenia w Kijowie, matce grodów ruskich, zasługuje na uwagę. Pokazuje on, że marzenia pewnej części polskiego społeczeństwa o odbudowaniu ojczyzny znów zostały wskrzeszone. W ostatnich latach polska sprawa w Kijowie uczyniła poważne postępy: buduje się drugi kościół, powstał polski klub, pojawiły się polskie szyldy, narodziły się dwie gazety. Wszystko to są kroki do opolaczenia kraju. O ile się to uda, przewidzieć trudno. W każdym razie należy Polakom pamiętać o małorosyjskiem przysłowiu: „kręć, ale nie przekręcaj!"

— „Rozpaczliwe" położenie „nieszczęśliwych" Rosyan w Chełmszczyźnie wywołało pełne współczucia adresy, wysłane do biskupa Ewlogja od Rady kijowskiego religijno-oświatowego towarzystwa i od rosyjskiego „wiecza" w Wilnie. Oba te adresy zapewniają, że Rosyanie nie zapomną o swoich rodakach, uciskanych przez wrogów prawosławnej ludności. „Wiecze" wileńskie czynem popiera prawdę słów swoich, bo przysyła aż 48 rubli i 58 kopiejek dla prawosławnych włościan wsi Wierchowiny, którzy wygnani przez właściciela Starczewskiego, zwrócili się z prośbą do „wiecza" o ratunek przed grożącym im głodem (!!). „Wiecze" wyraża im wdzięczność za ich stałość i potępia nieuczciwe czyny polskich obywateli, „księdzów i ludności polskiej za nieszlachetne gwałty Polaków nad prawosławnymi". Czytając te bezczelne kłamstwa, mimowoli przypominają się słowa Zagłoby: I Ty, Panie Boże, nie grzmisz?

— „Ruś" drukuje na swoich szpaltach ciekawy protokół, dowodzący oryginalnego pojęcia oficerów rosyjskich o honorze. Dnia 31 grudnia 1905 nieznany oficer lejbgwardyi siemionowskiego pułku obraził bez przyczyny p. A. Rykaczewa. Rykaczew postanowił wyzwać go na pojedynek i za pośrednictwem sekundantów swoich pp. Anieskowa i Filozofowa odniósł się z prośbą do adjutanta pułku, ażeby był łaskaw podać nazwisko oficera. Adjutant odpowiedział, że dowódca pułku uznaje, iż zajście nie może mieć żadnych honorowych następstw, ponieważ miało miejsce podczas uśmierzania rewolucyi w Moskwie, a w tych okolicznościach prywatne rachunki nie istnieją; co więcej, komendant pułku oświadczył, iż według zdania oficerów żadna obraza nie została popełnioną. Wobec tej odpowiedzi Rykaczew odwołał się do całego grona pułku siemionowskiego prosząc, aby ono zawiadomiło nieznanego mu z nazwiska oficera, że Rykaczew żąda zadośćuczynienia i że z tego powodu honor nakazuje swemu oficerowi wyjawić swe nazwisko i przyjąć odpowiedzialność za swój postępek. Sekundanci Rykaczewa poradzili mu, aby jednocześnie zawiadomił o całej tej sprawie swojego ojca, generała-lejtnatna M. Rykaczewa. Tak się też i stało, a generał Rykaczew, zbadawszy rzecz dokładnie, zwrócił się do generała-majora Ozierowa, jako naczelnika dywizyi gwardyi, żądając, aby tę sprawę załatwił. W liście swoim generał Rykaczew nie podzielał poglądów komendanta, fakt obrazy potwierdził i również żądał, ażeby sprawę oddano do rozpatrzenia gronu oficerskiemu. Generał Ozierow obiecał list ten zakomunikować komendantowi pułku, co też rzeczywiście uczynił. Tegoż samego dnia otrzymał obrażony Rykaczew list od pułkownika Baranowa, zaczynający się od słów: „Szanowny Panie! Z polecenia grona oficerów siemionowskiego lejbgwardyi pułku mam zaszczyt zawiadomić, że wszyscy oficerowie solidaryzują się zupełnie z odpowiedzią, wysłaną z polecenia komendanta pułku" i t. d. Wobec tego nie pozostało nic innego sekundantom, jak ogłosić w całości przeprowadzoną korespondencyę i dodać od siebie: „Z ostatniego listu pułkownika Baranowa wynieśliśmy tylko to przeświadczenie, że ukrywający swe nazwisko oficer nie chce stanąć do pojedynku. Z tego powodu Rykaczew jest w prawie uważać postępowanie owego oficera jako stojące w sprzeczności z prawidłami honoru. Podpisane: E. Anieskow, D. Filozofow". Do oceny tego faktu należy dodać, iż ów pułk siemionowski odznaczył się specyalnie zwierzęcością przy uśmierzaniu rewolucyi w Moskwie; do niego to należy i ów Rieman, niknczemny bohater głośnej Gołatwiny. A więc nietylko są to zwierzęta, lecz i podłe tchórze. Piękna gwardya!

## Życie polskie w Wiedniu.

(Koresp. „N. Reformy").

**Wiedeń**, 23 lutego.

(—r.) Polskie stowarzyszenia wiedeńskie, solidaryzujące się z opinią kraju, nie urządzają w bieżących zapustach zabaw z tańcami. Natomiast odbywały się wieczory i wieczernice, jakoteż inne zebrania i zgromadzenia bardzo ożywione. — „Związek literacki polski" rozpoczął swe „wieczorki dyskusyjne", które w zeszłym roku bardzo dobrze się rozwijały, stając się ogniskiem głównem ruchu umysłowego miejscowej polskiej osady. Szereg tych wieczorków rozpoczął poseł dr Małachowski bardzo zajmującym wykładem „O sądach przysięgłych", przedstawiając na podstawie ciekawego materyału potrzebę udoskonalenia tej instytucyi. Rozprawa, jaka się wywiązała następnie nad przedmiotem wykładu, była bardzo ożywiona. Brali w niej udział między innymi posłowie: dr Petelenz i Stwiertnia. „Uniwersytet ludowy" rozpoczął też szereg wykładów. Tamtej niedzieli miał w nim wykład p. M. Goldscheider o soborach rosyjskich; rzecz doskonale była opracowaną i pouczającą. Zapowiedziane są w najbliższym czasie wykłady: dr Petelenza i W. Feldmana (z Krakowa).

„Sokół" wiedeński pod nowym zarządem (przewodniczący rzeźbiarz R. St. Lewandowski, zastępca prezesa G. Smólski) urządza na początku marca wielką wieczernicę z programem koncertowym, na której wygłosi wstępną mowę poseł Jakób Bojko. Współudział pierwszorzędnych sił artystycznych przyrzeczony.

Stowarzyszenie „Strzecha" odbywa co niedzielę wieczory z licznym udziałem członków w sali restauracyi „zum Magistrat". Wprowadzono nowość „Dziennik żywy", mający dobre powodzenie, a o tyle oryginalny, iż „redagują" go nie dziennikarze zawodowi, lecz dyletanci.

„Ojczyzna" urządziła 17 bm. wieczorek towarzyski w sali restauracyi „zum grünen Baum" przy Mariahilferstrasse z programem urozmaiconym. Był odczyt, popisywał się chór stowarzyszenia, deklamowano, a w końcu odegrano, wcale dobrze, komedyjkę Bliziúskiego „Ciotka na wydaniu".

Robotnicze stowarzyszenie „Siła" urządziło przedstawienie teatralne.

W „Gwieździe" odbywają się również każdej niedzieli wieczorki połączone z wykładami i odczytami, z których bardzo zajmujący wykład inżyniera p. Dzbańskiego: „O najnowszych wynalazkach" na szczególne zasługuje wymienienie.

W „Bibliotece Polskiej" czytelnia otwartą jest w roku bieżącym przez cztery wieczory, o jeden wieczór więcej, aniżeli w zeszłym roku. Byłoby bardzo do życzenia, by czytelnia była otwartą codziennie. Mogłoby to przy współudziale innych polskich stowarzyszeń nastąpić bardzo łatwo, a wtedy pożytek duchowy byłby niezawodnie daleko większy. Trzeba także rozwinąć nieco więcej agitacyi po stowarzyszeniach naszych, aby przysporzyć czytelników. Poważna „Biblioteka Polska" za mało jest ruchliwą i za mało też istnieje łączności pomiędzy nią a innemi miejscowemi polskiemi stowarzyszeniami. Z tego powodu o istnieniu czytelni w „Bibliotece" stosunkowo nie wiele osób posiada informacye. Rozumie się, że czytelnia powinna być dla każdego Polaka i każdej Polki przystępną i wszelkie formalności, utrudniające w jakikolwiek sposób przystęp, stanowczo powinny być zaniechane. Wtedy dopiero czytelnia zdoła spełnić szczytne swe zadanie i stanie się ważnym czynnikiem oświaty narodowej na obczyźnie.

## Centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego.

**Kraków**, 25 lutego.

Wczoraj po południu w sali Kopernika w Collegium novum" odbyło się II z rzędu zgromadzenie członków „Centralnego związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego". Na zgromadzenie to przybyło 300 uczestników ze wszystkich stron Galicyi, Bukowiny i Śląska, przeważnie większych fabrykantów. Przybyli także: delegat ministerstwa kolejowego, szef sekcyi dr Forst z Wiednia, delegat ministerstwa handlu, radca namiestnictwa dr Władysław Fedorowicz z Wiednia; z miejscowych zaś dygnitarzy: obaj wiceprezydenci miasta, pp. M. Chyliński i Sare, jako reprezentanci gminy miasta Krakowa, delegat namiestnictwa dr Fedorowicz, jako zastępca rządu, dyrektor policyi dr Flattau, dyrektor kolei państwowych Horoszkiewicz i inspektor kolei państwowych dr Wróbel, poseł dr Ign. Petelenz, wiceprezes Izby handlowo-przemysłowej, p. Jan Götz-Okocimski i szef biura Izby dr Benis, dyrektor filii Banku krajowego w Krakowie Sędzimir, inspektor przemysłowy dr Kremer i instruktor stowarzyszeń przemysłowych dr Schönett, dyrektor szkoły ceramicznej w Podgórzu inżynier Rolle, wielu profesorów uniwersytetu i zaproszonych obywateli, interesujących się rozwojem rodzimego przemysłu. Wszyscy uczestnicy zgromadzenia otrzymali już przedtem obszerne, w drukowanej broszurze zawarte sprawozdanie z czynności Związku za rok ubiegły (1904/5), które poniżej streszczamy w następujących szczegółach:

Rok 1904/5 — czytamy na wstępie sprawozdania — zaznaczył się dalszym rozwojem Związku. Liczba członków wzrosła z 292 na 348, a wkładki z 31.750 koron na 36.250 K, tak, że na obszarze Galicyi niema dzisiaj większego przedsiębiorstwa przemysłowego, któreby nie należało do Związku. Agendy Związku w roku ubiegłym znacznie się wzmogły i zatrudniały wydatnie biuro centralne we Lwowie, ekspozytury w Krakowie i Borysławiu oraz delegaturę w Wiedniu. Wydział Związku odbył do dnia 9 stycznia b. r. posiedzeń 6, a komitet wykonawczy z łona wydziału urzędował w nagłych sprawach 5 razy. W zasadniczych kierunkach oraz w technice działalności od ostatniego walnego zgromadzenia odbytego we Lwowie w dniu 20 lutego z. r. nie zaszły istotne zmiany, a w szczególności w stosunkach Związku z przemysłem zachodnio austryackim i jego organizacyami. Lecz gdy w lipcu roku ubiegłego wszystkie centralne organizacye przemysłu austryackiego wystąpiły ostro i w memoryałach do ministerstwa i w prasie wiedeńskiej przeciw „emancypacyjnym" i „separatystycznym" dążnościom przemysłu galicyjskiego — Związek odparł ten atak energicznie i wyzyskał te chwile dla umocnienia przemysłu rodzimego. Jak wiadomo, przedmiotem utyskiwań przemysłowców austryackich były przezsłoreczne uchwały sejmowe, z inicyatywy Związku powzięte, a zarządzające pierwszeństwo dla przemysłowców galicyjskich przy dostawach autonomicznych i podobne postanowienie władz państwowych w sprawach dostaw publicznych, wreszcie silna agitacya na rzecz zbytu przedmiotów wyrobu krajowego, uprawiana w kołach konsumentów prywatnych. Gdy w tej sprawie centralny związek austryackich przemysłowców zażądał wyjaśnień — Związek odpowiedział z godnością, że musi uważać za swój cel rozszerzenie zbytu wyrobów galicyjskiego przemysłu w Galicyi, a wobec kartelowego wyzysku Zachodu zmuszonym jest do samoobrony, w interesach jednak wspólnych całego przemysłu austryackiego Związek nie cofa się przed solidarnością z przemysłem zachodnim. Związek występuje kooperacyjnie z krajowemi Izbami handlowo-przemysłowemi w różnych ważnych dla handlu i przemysłu sprawach, także bierze udział w pracach komisyi kolejowej. Czynny też udział bierze Związek w [illegible] wiązaniu Krajowego związku turystycznego i udziela Związku krajowych uzdrowisk i zdrojowisk z powodu, że zwiększony ruch obcych, turystów, letników i chorych w zdrojowiskach, dostarcza przemysłowi rodzimemu nowych odbiorców i konsumentów. Również Związek bardzo często wpływał skutecznie na przemysłowców galicyjskich, by jakością wyrobu, punktualnością dostawy i t. p. zwalczali sami uprzedzenia żywione do przemysłu krajowego.

W zakresie agend na rzecz konkretnych interesów poszczególnych członków-przemysłowców Związek wykazuje około 800 pomyślnych załatwień — a to w sprawie pomocy finansowej kraju dla przemysłu, zakładania nowych i rozszerzenia istniejących przedsiębiorstw, dostaw publicznych, wystaw przemysłowych, w sprawach skarbowych, cłowych, taryfowych, komunikacyjnych i wielu innych, ważnych dla przemysłu i przemysłowców.

Sprawozdanie kończy się zamknięciem rachunkowem Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego za czas od dnia 1 września 1904 r. do d. 31 sierpnia 1905 r., które wykazuje: Dochody Związku w kwocie 42.555 koron 18 halerzy, rozchody w kwocie 42.673 koron 30 halerzy, niedobór wynosi zatem 118 koron 12 halerzy, pokryty z majątku Związku, wynoszącego kwotę 3.386 koron 84 halerzy.

Prezesem instytucyi jest ks. Andrzej Lubomirski, wiceprezesami pp. Jan Götz-Okocimski i Leopold Baczewski, dyrektorem biura centralnego i referentem wydziału dr Roger Battaglia. — Członkami Związku, oprócz galicyjskich zakładów fabrycznych jest także kilkanaście Rad powiatowych i większych gmin, szereg instytucyj finansowych i wszystkie Izby Izby handlowe i przemysłowe w kraju.

Obrady punktualnie o godzinie 4 po południu zagaił ks. Andrzej Lubomirski, właściciel kilku zakładów przemysłowych w kraju, który w kilku słowach podniósł cel dzisiejszego zjazdu i powitał reprezentantów władz autonomicznych i rządowych, oraz zebranych gości, którzy tak licznem przybyciem okazali, że się interesują rozwojem przemysłu krajowego. W omówieniu ogólnej działalności Związku przewodniczący ks. Lubomirski przytoczył wiele z zawartych w sprawozdaniu czynności, pomyślnie dla przemysłu załatwionych.

Następnie zabrał głos I wiceprezydent miasta p. M. Chyliński i w myśl znanej maksymy: „popierajmy przemysł krajowy" rozwinął poglądy na działalność Związku, którego niezaprzeczoną zasługą jest energiczne działanie w tym kierunku, by powyższa maksyma nie była tylko frazesem patryotycznym, ale istotną treścią czynności narodu. Mowca powitał następnie imieniem gminy miasta Krakowa przedstawicieli Związku, którego dalsza działalność oby coraz lepsze wydawała rezultaty. (Brawa).

Po przemówieniu delegata namiestnictwa dra Fedorowicza, który — jako zastępca namiestnika — powitał zgromadzonych imieniem rządu, zabrał głos szef sekcyi w ministerstwie kolejowem dr Forst, który po pierwszych słowach, wygłoszonych po polsku, a przyjętych hucznemi oklaskami, następnie mówił po niemiecku. Wyraził więc dr Forst ubolewanie, że nie włada dostatecznie piękną polską mową, dziękował za zaproszenie, witał zebranych imieniem ministerstwa kolejowego i zapewnił o wielkiej życzliwości, jaką to ministerstwo dla galicyjskiego przemysłu żywi. Mowca nie długo jest na swojem stanowisku, ale miał już sposobność ocenić dodatnią działalność Związku. Dalej podnosił i zaznaczał z naciskiem dr Forst, że tylko ta polityka taryfowa kolejowa jest zdrowa, która popiera słuszne żądania przemysłu i przyczynia się do jego rozwoju. Mowca też będzie się starał wraz z całem ministerstwem kolejowem pracować dla największego rozwoju przemysłu fabrycznego w Galicyi. — (Brawa).

Delegat ministerstwa handlu dr Fedorowicz powitał zgromadzonych imieniem tegoż ministerstwa i życzył powodzenia obradom i działalności Związku, którego sprawozdania kierownik ministerstwa oczekuje niecierpliwie, gdyż dla celów Związku ministerstwo handlu jest przychylnie usposobione i galicyjskim przemysłem opiekuje się gorąco.

Oficyalne ustęp powitania zjazdu zakończył wiceprezes krak. Izby handlowo-przemysłowej: p. Jan Goetz-Okocimski, który zapewnił, że Izba handlowa dawała nieraz dowody rzetelnego popierania celów centralnego Związku galic. przem. fabrycznego; poczem przewodniczący ks. Lubomirski odczytał szereg depesz z życzeniami dla obrad zgromadzenia, a między innemi od premiera gabinetu Gautscha, prawie wszystkich ministrów, posła J. Rottera i innych.

Na wniosek p. B. Boguckiego protokołu z poprzedniego zgromadzenia nie odczytywano, ale wybrano dwóch członków do zweryfikowania tegoż.

Z kolei porządku dziennego zabrał głos dyrektor Związku p. Roger Bataglia, który zdał sprawę z czynności za rok administracyjny wydziału. Przemówienie p. Batagli było niejako rozwinięciem i uzupełnieniem sprawozdania drukowanego, rozdanego członkom, a przez nas powyżej streszczonego.

Nad sprawozdaniem tem, przyjętem do wiadomości, rozwinęła się długa i wyczerpująca dyskusya, w której zabierał głos cały szereg mowców.

P. Winiarski z Tenczynka wytknął trudności, jakie władze centralne czynią eksportowi galicyjskiej ropy do Rosyi i Królestwa Polskiego i żądał w tej sprawie interwencyi Związku.

P. Wilhelm Schmidt, fabrykant ze Skolego, w dłuższem przemówieniu niemieckiem, wytknął szereg krzywd i braków, jakie Galicya ponosi w zakresie kolejnictwa, poczty i telefonu i w tych sprawach postawił szereg postulatów w formie wniosków.

Po dalszych przemówieniach pp. T. Epsteina, Lankosza, Libana i T. Pollacka z Bielska, który zaznaczał przychylność przemysłowców bialskich dla celów Związku, przyjęto także sprawozdanie zamknięcia rachunkowego Związku, które imieniem komisyi rewizyjnej przedłożył p. Feldstein.

Budżet Związku na rok 1905/6, przedłożony przez referenta dra A. Liliena ze Lwowa, przyjęto. Preliminarz budżetu przedstawia się jak następuje: Dochody 39.550 kor., rozchody 39.461 kor., nadwyżka 89 kor.

Dalej dr Bataglia składał sprawozdanie o wnioskach pp. Boguckiego i Brandstättera, postawionych na poprzedniem ogólnem zgromadzeniu Związku, a dotyczących statystyki przemysłowej i utworzenia Banku przemysłowego. Zarząd Związku — podług wyjaśnień referenta — poczynił kroki o zwiększenie dotacyi na prowadzenie statystyki przemysłowej przy krajowej komisyi statystycznej; zajmował się też już dawniej utworzeniem Banku przemysłowego i przygotował projekt takiej organizacyi finansowej, lecz projekt ten spadł z porządku dziennego ostatniej sesyi sejmowej.

Na różne podniesione zarzuty i wątpliwości przez [illegible] dał też i wyjaśnienia wiceprezes Związku p. L. Baczewski ze Lwowa.

Bardzo silną krytykę rozwinął też szereg mowców przeciw władzom kolejowym za brak wszelkiej statystyki kolejowej, tyczącej się importu i eksportu towarów w Galicyi. P. Kollscher zaznaczył w tej sprawie, że kupcy i przemysłowcy galicyjscy muszą korzystać w tej sprawie ze statystyki Prus, które prowadzą bardzo sumienny i ścisły wykaz statystyczny Galicyi, o ile ma łączność handlową z Niemcami. Wszystkie uwagi i zarzuty podniesione w tym kierunku przyrzekł dr Bataglia wziąć do rozpatrzenia zarządu Związku, który dołoży starań dla poprawy i zmiany tych stosunków. Również zarząd Związku przygotowuje obfity wykaz adresowy wszystkich przemysłowców galicyjskich, dotychczas wydawany nawet dla Galicyi tylko przez Niemców w Wiedniu.

Nastąpił uzupełniający wybór do wydziału i komisyi rewizyjnej na jeden rok. Większością głosów wybrani zostali do wydziału: pp. Włodzimierz Eminowicz, dyrektor Tow. akc. dla przemysłu naftowego we Lwowie; Tadeusz Epstein, przemysłowiec w Krakowie; Józef Hofman, dyrektor fabryki maszyn ks. Lubomirskiego we Lwowie i Maksymilian Schmeja, fabrykant i inżynier w Białej. Do Komisyi rewizyjnej wybrani pp. Herman Feldstein, Kazimierz Lankosz i Alfred Zaharyewicz. Bardzo zajmujący referat p. t. z „aktualnych postulatów przemysłu krajowego" wygłosił sekretarz Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie dr Stesłowicz. W starannie opracowanym rzeczowym a barwnym wywodzie, referent przytoczył te postulaty kraju w sprawie przemysłu naszego, które już przez władze centralna zostały załatwione pomyślnie, i te, które dotąd napróżno załatwienia wyczekują.

Naturalnie tych niezałatwionych postulatów jest przeważająca większość, a do nich, oprócz wielu mniejszego znaczenia, liczy mowca sprawę budowy kanałów i dróg wodnych, upaństwowienie kolei północnej, braki telefoniczne, brak zabezpieczenia robotników na starość, sprawę dostaw publicznych, co do których spraw czynią się ciągłe starania, ale rząd dalekim jest od ich załatwienia. Przedewszystkiem referent silnie uderzył na zarządy kolei państwowych w Galicyi, gdzie panuje suchy mechaniczny biurokratyzm w ich administracyi, gdzie się wydatki inwestycyjne wciąż ogranicza, zamiast je zwiększać, gdzie samowolnie nakłada się nowe ciężary na przemysłowców, jak n. p. teraz zaprowadzono t. zw. opłaty stacyjne i t. d... Również inne władze rządowe i autonomiczne traktują krajowy przemysł, jak z łaski.

Po wyliczeniu jeszcze całego szeregu krzywd, jakich doznaje nasz przemysł i jakie są jego nieodzowne postulaty, referent zażądał, aby przemysł nasz traktowano przynajmniej na równi z obcym, a przemysłowców postawiono na tym samym poziomie co inne warstwy społeczne. (Brawa).

Nad referatem dra Stesłowicza, wywiązała się znowu długa lecz bardzo ożywiona dyskusya, której liczni mowcy podzielali zapatrywania referenta.

P. Lickendorf, fabrykant powozów ze Lwowa wytknął arystokracyi, że powozy i uprzęże zakupuje zagranicą, mimo, że w kraju przemysł ten istnieje.

P. Kraus, przedsiębiorca przemysłu koszykar

skiego w Budniku, zatrudniającego tam 2000 ludzi, w języku niemieckim (mieszka stale w Wiedniu) żalił się, że władze nietylko do przemysłu galicyjskiego niechętnie się odnoszą, ale wogóle przemysłowców i fabrykantów austryackich spotykają te same trudności.

Bardzo żywe wrażenie wywarła mowa p. Śliwińskiego, budowniczego ze Lwowa, który bardzo silnie atakował zarządy kolei za ich niechęć ku przemysłowcom, szczególniej w sprawie ułatwienia budowy t. zw. kolei dojazdowych. Dalej mowca ten uderzył silnie na Bank krajowy we Lwowie, że umyślnie utrudnia kredyt przemysłowcom, zamiast by Bank, jako instytucya krajowa, sam wyszukiwał potrzebujących kredytu i tegoż mu łatwo udzielał. (Brawa.)

Odpowiadając na wywody niektórych mowców wiceprezes „Związku", p. L. Baczewski, zaznaczył, że ponieważ większość spraw tu poruszanych może być załatwioną przez parlament, byłoby do życzenia, by jak najwięcej przemysłowców ze „Związku" mogło wejść do parlamentu, jako posłowie.

Dr Wróbel, inspektor kolei państwowych w Krakowie, w gorących słowach bronił zarządów kolejowych przed podniesionymi tu zarzutami. Tak nie jest, jak tu mówiono, by zarządy kolejowe utrudniały i szykanowały przemysł i przemysłowców. Mowca, jako czynnik zarządu kolejowego, oświadcza, że zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że rozwój przemysłu, to rozwój kolejnictwa; w kolei są urzędnicy dobrzy obywatele, a kolej nie jest łaskawcą i protektorem, lecz sługą społeczeństwa. (Brawa i oklaski).

Na tem dyskusyę zakończono. Osobnych, konkretnych i formalnych wniosków nie stawiano, lecz wszystkie przytoczone na zgromadzeniu postulaty, zarzuty i wnioski uchwalono odesłać zarządowi „Związku" do rozpatrzenia i załatwienia. Po wyczerpaniu zatem porządku dziennego obrad, o godzinie 8 wieczór, przewodniczący ks. Lubomirski zamknął obrady, dziękując jeszcze raz obecnym za tak liczne przybycie i powagę zebrania.

W godzinę później zebrali się uczestnicy zjazdu do sali saskiej na wspólną wieczerzę.

Dzisiaj rano uczestnicy zjazdu wyjechali do Trzebini, celem zwiedzenia tamtejszych zakładów przemysłowych, a to hut cynkowych, rafineryi nafty i impregnowania drzewa, następnie udano się do Szczakowa, stamtąd do Jaworzna dla zwiedzenia tamtejszych kopalń węgla. — Dzisiaj wieczorem rozjeżdża się większość uczestników zjazdu do swych miejsc zamieszkania.

## Walne zgromadzenie „Harmonii".

Wczoraj popołudniu odbyło się w sali prób przy ul. Krowoderskiej doroczne walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa muzyki „Harmonia". Członkom zgromadzenia rozdano sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1905, z którego wyjmujemy następujące szczegóły: Rok ubiegły był dla Towarzystwa rokiem doniosłych reform. Już w lutym z. r. na walnem zgromadzeniu wystąpili kapeliści dawnej orkiestry z żądaniem decydującego wpływu na kierunek i losy Towarzystwa, zapowiadając opór i strejk na wypadek nieuwzględnienia ich żądań. Równocześnie wniósł rezygnacyę i były kapelmistrz orkiestry, tak, że mimo długich pertraktacyj, a nawet i ustępstw wydziału znalazł się zarząd 24 lutego z. r. bez orkiestry i kapelmistrza. Wobec konieczności zorganizowania i wyszkolenia orkiestry przed terminem rozstrzygnięcia kontraktu z teatrem miejskim wydział przystąpił do zorganizowania nowej orkiestry. Mimo przeciwnych usiłowań zewnętrznych, udało się zarządowi zestawić orkiestrę kompletną w drugiej połowie kwietnia, a już z końcem tego miesiąca wystąpiła orkiestra z koncertem pod kierunkiem nowo zjednanego jej kierownika, p. Górskiego, zyskując sobie ogólne, a nader przychylne uznanie. Zarzuty, jakie początkowo podnoszono przeciw składowi orkiestry pod względem narodowości umilkły już zupełnie, gdyż dziś skład orkiestry jest znów pierwotny, t. j. rdzennie polski. Dzięki pracy i staraniom nowego jej dyrektora, p. Górskiego, nieszczególna opinia artystyczna dawnej „Harmonii" została w zupełności naprawiona; orkiestra dzisiejsza zyskała powszechne uznanie nietylko u publiczności, ale i u znawców muzyki. Poparcie społeczeństwa dla instytucyi tej wzrasta, a świadczy o tem powiększenie się liczby członków tak zwyczajnych, jak wspierających. Fundusz żelazny Towarzystwa wynosi 6938 kor. 14 hal., wartość inwentarza ruchomego 6065 kor. 99 hal., pozostałość kasowa z 1904 r. 528 kor. 42 hal.; ogółem majątek Towarzystwa wynosi przeszło 13.550 kor., podczas gdy długi wynoszą kwotę 5931 kor. 54 hal. Przychody i rozchody w roku 1905 wynosiły 38.189 kor. 18 hal. Legaty, dary, naddatki i wkładki członków założycieli i wspierających, zaliczone do funduszu obrotowego w r. 1905, wynoszą 7987 kor. 40 hal.

Walne zgromadzenie zagaił w nieobecności prezesa i tegoż zastępcy były prezes Towarzystwa, p. radca Różycki, jako najstarszy wiekiem członek wydziału, poświęcając wspomnienie zmarłym w roku zeszłym członkom Towarzystwa. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia z d. 19 lutego i z nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z 28 lipca z. r. rozpoczęła się ożywiona dyskusya nad sprawozdaniem Towarzystwa za rok ubiegły. Były kapelmistrz „Harmonii", p. Czyżowski, poczynił cały szereg zarzutów, twierdząc, że sprawozdanie jest niejasno i niedokładnie przeprowadzone, na wszystkie jednak zarzuty odpowiedział sekretarz Towarzystwa, p. Mehoffer, wykazując dowodnie, że wobec wzorowej gospodarki zarządu wszelkie zarzuty przeciw niemu nie są usprawiedliwione. Ks. kanonik Drohojowski wyraża zdziwienie, że p. Czyżowski, któremu Towarzystwo zawdzięcza zeszłoroczne kłopoty ze strejkiem, występuje jeszcze teraz z inkryminacyami przeciw gospodarce wydziału. Faktem jest, że obecnie mamy o całe niebo lepszą orkiestrę, niż za p. Czyżowskiego; orkiestra pod jego kierunkiem powinnaby była zwać się raczej „dysharmonią". P. Czyżowski zaznacza, że ze strejkiem nic wspólnego nie miał. Wystąpił z „Harmonii", bo nie chciał dać sobie narzucić artystycznego kierownictwa. Na zapytanie dra Szolayskiego, o ile korzystny jest dla Towarzystwa kontrakt najmu orkiestry w teatrze, wyjaśnia sekretarz p. Mehoffer, że kontrakt zawarty jest na bardzo złych warunkach, gdyż dyrekcya teatru płaci Towarzystwu za najem orkiestry zaledwie 800 koron miesięcznie. Towarzystwu chodziło o to, aby publiczność naszą zapoznać z obecnym poziomem artystycznym swej orkiestry; kontrakt został zaś dlatego na tak niekorzystnych warunkach zawarty, że nowy dyrektor, p. Solski, już poprzednio prawie zawarł kontrakt z wojskowością, wobec czego Towarzystwo musiało się zgodzić na to, co dawała dyrekcya teatru. Prezes Towarzystwa, p. J. K. Federowicz, obejmując przewodnictwo obradom, zaznacza, że wysłane zostało do komisyi artystycznej teatralnej pismo z przedstawieniem stanu rzeczy i prośbą o polepszenie tak niekorzystnych warunków kontraktu i że sprawa jest na najlepszej drodze. Na wniosek p. du Vall'a udzielono absolutoryum ustępującemu wydziałowi i komisyi szkontrującej, poczem przystąpiono do wyboru nowego wydziału i komisyi szkontrującej. Do wydziału weszli pp. dr Falter Henryk, Federowiczowa Zofia, Gajdeczka Kazimierz, Giebułtowski Stanisław, Mühlelsen Ludwik, Nowotny Feliks, dr Ostrowski Kazimierz, dr Stępiński Stanisław, dr Żeleński Stanisław i Zgórkówna Helena; w skład komisyi szkontrującej weszli jako członkowie pp. Trybalski, Gutowski i Duszyński, jako zastępcy pp. Misiąg i Kłaput. Następnie odczytał p. Mehoffer wniosek wydziału, aby zmienić niektóre ustępy statutu wobec tego, że jest obecnie nieodpowiedni wobec zmienionych stosunków. Prócz całego szeregu małoznacznych zmian uchwalono także zmianę nazwy Towarzystwa z „Towarzystwo przyjaciół muzyki krakowskiej Harmonia" na „Towarzystwo przyjaciół muzyki Harmonia w Krakowie". W końcu uchwalono, aby wydział przyszedł na najbliższe walne zgromadzenie z wnioskiem na zamianowanie p. dr. Elizy Pareńskiej członkiem honorowym Towarzystwa, w uznaniu zasług, jakie około jego rozwoju położyła. Na tem walne zgromadzenie zakończono.

## Kronika.

**Kraków, 26 lutego.**

**Posiedzenie Rady miasta** odbędzie się we czwartek 1 marca o godz. 5 po południu.

**Rocznica historyczna.** W szeregu obchodów patryotycznych, urządzanych z okazyi rocznic historycznych, w sobotę urządzonym został w Krakowie obchód uczczenia rocznicy słynnej i chlubnej bitwy pod Grochowem. Przed południem w kościele N. P. Maryi odbyło się solenne nabożeństwo, odprawione przez ks. Waleckiego, wobec licznie zgromadzonej publiczności i młodzieży szkolnej, oraz korporacyj zawodowych i towarzyskich ze sztandarami. Patryotyczne kazanie wygłosił kanclerz biskupi ks. prałat dr Bandurski, który w porywających słowach skreślił ową historyczną chwilę i nawiązał do dzisiejszej sytuacyi, rozsnuwając pewną nadzieję lepszej doli.

Wieczorem o godz. 6 u pomnika Mickiewicza zebrał się zastęp młodzieży wszystkich szkół krakowskich, delegacye Sokołów włościańskich, stowarzyszenia patryotyczne i wiele publiczności. Obchód rozpoczęły śpiewy patryotyczne, poczem na wieży Maryackiej odegrano pieśń „Jeszcze Polska". Następnie pochód ruszył przez ul. Floryańską i Basztową pod pomnik Rejtana, stamtąd po odśpiewaniu pieśni przez ul. Garbarską, Karmelicką i Szewską z powrotem na Rynek, gdzie przy kamieniu Kościuszki odśpiewano znowu kilka pieśni. Wreszcie wrócono pod pomnik Mickiewicza i wygłoszono dwie mowy, poczem śpiewami zakończono obchód. O godz. 8 zebrani rozeszli się spokojnie.

Z powodu rocznicy bitwy pod Grochowem prawie cała prasa warszawska, jak wiadomo obecnie, trochę mniej skrępowana więzami cenzury, zamieszcza okolicznościowe artykuły i wspomnienia różnych autorów, poświęcone upamiętnieniu wielkiej owej chwili.

**Związek Pomocy narodowej.** Zarząd główny Związku Pomocy narodowej w Krakowie na posiedzeniu w dniu 23 lutego 1906 r. w nowym składzie ukonstytuował się w następujący sposób: prezesem wybrany został dr Julian Gertler, wiceprezesami dr Maryan Stępowski i Zofia Kaniowa, sekretarzem Tomasz Buła, skarbnikiem Marya Dubiecka, buchalterem Jan Grzywiński; do wydziału wchodzą nadto: Władysława Habichtówna, Albina Swiderska, Stefan Chciuk, Stefan Natanson, Mikołaj Nowakowski, Tadeusz Zawadzki, Marya Wojnarowa, dr Wrzosek A., prof. dr H. Jordan, prof. ks. Knapiński, Witold Staniszkis i Zofia Lutosławska.

Zarząd główny uchwalił utworzyć wspólne biuro Kół krakowskich Z. P. N., dalej zająć się losem nauczycieli ludowych z Królestwa pozbawionych posad, a w Galicyi szukających oparcia, jakoteż wydać odezwę, mającą na celu pobudzić społeczeństwo do ofiar na rzecz tychże nauczycieli ludowych i Z. P. N. Nadto postanowił zarząd główny poczynić starania o wyszukanie tanich mieszkań dla rzeszy emigrantów, szukających tu schronienia.

**Koncert spacerowy.** W niedzielę dnia 4 marca o godzinie 4 po południu odbędzie się w salach starego teatru koncert spacerowy na dochód zakładu pani Żurowskiej. Przygrywać będzie orkiestra 13 p. p. pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Hocka.

**Nieporozumienie w cechu.** W sobotę 24 b. m. odbyło się wieczór o godz. 8 zgromadzenie stowarzyszenia przemysłowego zegarmistrzów, optyków i mechaników w Krakowie, w obecności komisarza rządowego dra Nizioła, oraz zastępcy instruktora stowarzyszeń przemysłowych W. Ostrowskiego. — Przedstawionego przez przełożonego stowarzyszenia Kleinhändlera zamknięcia rachunkowego za r. 1905 nie przyjęto do wiadomości, lecz na wniosek członka stowarzyszenia p. Sulikowskiego postanowiono wybrać komisyę kontrolującą z grona walnego zgromadzenia dla zbadania gospodarki pieniężnej ustępującego wydziału. Zgromadzenie ze względu na mające się odbyć wybory było niezwykle liczne, stawili się prawie wszyscy członkowie stowarzyszenia. Gdy układy przedwyborcze, w których członkowie katolicy ze względu na zwyczaje cechowe, żądali przewodniczącego ze swego grona, a zastępcy z grona izraelitów, nie doprowadziły do wzajemnego porozumienia, przystąpiono do wyboru starszego. Wybranym został dotychczasowy starszy p. Kleinhändler. Obecni na sali członkowie katolicy, założywszy protest przeciw dokonanemu wyborowi, opuścili zgromadzenie.

**Małoletni rabuś.** W sobotę wieczorem, w Rynku Głównym, 12-letni Józef Chrześciowski dopuścił się zuchwałego rabunku. Oto rzucił się na przechodzącą panią Maryę H. i szarpnął z całej siły za złoty łańcuszek, na którym uczepiony był złoty zegarek. Pani H. nie straciła przytomności i malca rabusia schwyciła za rękę, zegarek jednak gdzieś upadł, urwany z łańcuszka, i przez jakiegoś przechodnia podniesiony, lecz nie oddany został. — Chrześciowski aresztowany tłomaczy się, że głód popchnął go do tego kroku. Dochodzenia policyjne wykazały, że Chrześciowski pochodzi z nieślubnego stadła, zamieszkałego w Ludwinowie i liczy więcej rodzeństwa, którego ojciec odsiaduje w więzieniu karę za kradzież.

**Małoletni przestępcy.** Policya aresztowała onegdaj pięciu małoletnich żydków, od 8 do 12 lat liczących, którzy pod dowództwem 12-letniego J. Schneidra utworzyli formalną szajkę i nachodziwszy mieszkania pod różnemi pozorami, kradli co im pod rękę wpadło, w szczególności biżuterye i pieniądze. Za łup w ten sposób zdobyty sprawiali sobie libacye i trwonili pieniądze na różne niepotrzebne zbytki. Małoletnich tych przestępców osadzono w aresztach policyjnych „pod telegrafem".

**Z Krzesławic** (powiat wielicki) piszą nam: Przed kilku dniami odbyło się tu zgromadzenie wyborców pod przewodnictwem włościanina Andrzeja Karcza, radcy powiatowego. Na zgromadzeniu stanął poseł na Sejm p. Skołyszewski i złożył sprawozdanie z czynności swych w Sejmie. W dyskusyi Andrzej Karcz żądał połączenia się posłów wszystkich stronnictw ludowych w Sejmie, celem skuteczniejszego działania. Józef Skowronek wykazywał, iż ustawy, uchwalone w ostatniej sesyi sejmowej, nie są korzystne dla ludu, mianowicie ustawa o kryciu domów dachówką i ustawa o włościach rentowych. Po odpowiedzi przez posła Skołyszewskiego, że za ustawami temi głosował, bo uważa je za korzystne dla ludu, uchwalono dla posła Skołyszewskiego wotum zaufania. — Następnie omawiano reformę wyborczą, a zgromadzeni oświadczyli się za czteroprzymiotnikowem prawem głosowania.

**Z Chrzanowa** piszą nam: Wybrany na walnem zgromadzeniu tutejszego Towarzystwa „Sokół" wydział ukonstytuował się w następujący sposób: prezes dr Kazimierz Woynarowski, I wiceprezes dr Piotr Marczak, II wiceprezes Franciszek Urbańczyk sekretarz Stefan Ziembiński, skarbnik Jan Grzelewski, gospodarz Bernard Pilzer, bibliotekarz dr Karol Gniewosz, naczelnik Rajmund Scholze, nadto wydziałowi: Wincenty Palka, starszy i Ignacy Rudol. Ruch sokoli, jak na nasze stosunki, panuje niezwykły, głównie dzięki własnej sokolni, którą w roku ubiegłym wybudowano. Towarzystwo liczy już około 140 członków. Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się regularnie; założono oddział śpiewacki, teatru amatorskiego, szermierzy, strzelecki, kolarski, a i ślizgawka, urządzona staraniem Towarzystwa na sztucznym lodzie cieszy się licznymi uczestnikami. W roku bieżącym dano już 2 przedstawienia „Jasełek" i jedno przedstawienie amatorskie, na którem odegrano 2 sztuczki ludowe; obecnie zaś odbywają się próby do uroczystej wieczornicy, którą urządza „Sokół" ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego dnia 24 b. m. — Jest nadzieja, że rozwój Towarzystwa pod kierunkiem energicznego i nie szczędzącego pracy wydziału będzie nadal postępował w szybkiem tempie, czego mu z całego serca życzą mieszkańcy Chrzanowa.

**Germanizacya kresów zachodnich.** W Bielsku — jak donosi „Silesia" — odbyły posiedzenia obie miejscowe grupy znanego „Schulvereinu", mające siedzibę w Białej i Bielsku. — Przewodniczył obradom ksiądz proboszcz Schmidt, który dając obraz działalności tych stowarzyszeń germanizacyjnych, podniósł, że obecnie wciągnęły one w zakres działalności swojej Dziedzice, gdzie założono 4-klasową szkołę niemiecką. Ks. dr Schmidt stwierdził, że założenie tej szkoły „było dobrym chwytem, a dowodem wściekłość i krzyki polskiej prasy". Sprawozdawca dr Foerster, zdając sprawę z działalności obu grup, wskazał na fakt, jakoby wypadki w Rosyi wpłynęły na zachowanie się Słowian, a zwłaszcza Polaków w Austryi, którzy występują obecnie przeciwko Niemcom zaczepnie. Okazało się to w walce o szkołę w Lipniku! Po tych politycznych wywodach wilka, któremu jagnię mąci wodę, zabrał głos skarbnik Steffan, po nim zaś na swój sposób nauczyciel Kreisa przedstawił sprawę szkoły w Leszczynach, znaną aż nadto dobrze czytelnikom „Nowej Reformy". Przewodniczący zabrał następnie jeszcze raz głos i przedstawił stan szkoły niemieckiej w Dziedzicach. Uczęszcza do niej 237 dzieci, oczywiście w ogromnej większości polskich. Na tę szkołę daje 1500 koron „Schulverein", zarząd kolei północnej daje 4 sale szkolne i pomieszkanie dla dwóch nauczycieli, zaś subwencye wypłacają przedsiębiorstwa przemysłowe: Schodnica, Vacuum Oil Company, walcownia cynku, tudzież zakład do impregnowania. Jak widzimy, kolej północna ma pieniądze na politykę germanizacyjną, podobnie jak Schodnica i inne przedsiębiorstwa przemysłowe.

**Nowy Sącz, 25 lutego.** W ostatniej seryi wykładów uniwersyteckich dzisiejszy był może najbardziej interesujący, mimo tytułu dla wielu nie bardzo ponętnego. Archeolog i filolog mówił o greckich Atenach. A jednak dyrektor St. Rzepiński na tle wspomnień z zeszłorocznej podróży na kongres ateński, w którym czynny wziął udział, przedstawił dzieje i znaczenie pomników sztuki greckiej. Wartość wykładu ogromnie podniosły obrazy budowli, przez skioptikon na płótno rzucone. Prelegent poprzestał na Atenach starożytnych, albowiem w drugim wykładzie rozwinie ustrój Aten dzisiejszych, szczególnie zaś uwzględni obecne szkolnictwo greckie, które poznał za osobnem pozwoleniem ministerstwa ateńskiego.

Dziś rozpoczął gościnne występy lwowski teatr ludowy pod kierownictwem p. Pilarskiego. Na wieczór pierwszy wybrano „Karykatury" Kisielewskiego.

Nowosądeckie Koło T. S. L. urządzi w następnym miesiącu „żywy dziennik", który budzi już niezwykłe zainteresowanie, jako rzecz na prowincyi bardzo rzadka.

## Ze świata.

**Z Łodzi** donoszą: W sobotę wieczorem przed kantorem fabryki Dankego przy ulicy Piotrkowskiej zgromadzili się robotnicy, domagając się ponownie puszczenia w ruch fabryki. Naraz do okien kantoru, w którym pracował jeszcze cały personal, poczęto strzelać z rewolwerów. Kule wybiły szyby i utkwiły bądź w ścianach, bądź w suficie. Syn właściciela fabryki p. Adolf Danke siedział podówczas przy biurku pod oknem, o które opartą była księga buchalteryjna. Od księgi tej odbiła się kula rewolwerowa i rekoszując, uwięzła w suficie. Strwożeni pracownicy kantoru przykucnęli przy biurkach i tym sposobem uniknęli postrzałów. — Na odgłos strzałów nadbiegło wojsko i policya, lecz sprawcy ich uszli w porę.

Zarząd fabryki Richtera, zatrudniającej przeszło 1350 ludzi, wydał w piątek przy wypłacie wszystkim robotnikom ostemplowane książeczki z wymówieniem miejsc na dwa tygodnie, gdyż po tym terminie fabryka będzie zamknięta. Przyczyną tego jest stawianie przez robotników niemożliwych do przyjęcia żądań.

**Za złamany rewolwer.** U poddanego austryackiego Bema w Sosnowcu znaleziono przy rewizyi zepsuty rewolwer i kilka nabojów. Tymczasowy generał-gubernator wojenny skazał Bema na trzy miesiące więzienia, gubernator zaś wystąpił do generał-gubernatora warszawskiego o wysłanie Bema po odsiedzeniu kary bezpośrednio za granicę. — W odpowiedzi na to generał-gubernator warszawski uznał, że niema podstaw do wysiedlenia Bema za granicę i karę 3-miesięczną za znalezienie złamanego rewolweru nakazał zmniejszyć do miesiąca.

Ciekawą jest rzeczą, jak w tym wypadku postąpi konsulat austryacki. Wobec poddanego angielskiego lub niemieckiego władze rosyjskie nie mogłyby sobie pozwolić na podobny gwałt i samowolę.

**Nominacye w Trybunale administracyjnym.** Pomiędzy nowomianowanymi członkami Trybunału administracyjnego w Wiedniu znajduje się poseł młodoczeski, radca praskiego krajowego sądu wyższego, dr Ferdynand Pantuczek, który został zamianowany radcą Trybunału administracyjnego z poborami V. klasy rangi. Poseł Pantuczek ma z tego powodu złożyć swój mandat.

**Morderstwo.** Z Odessy donoszą: Nieznani zbrodniarze zabili tu właściciela apteki Górskiego i jego żonę. Zadusili oni chorego Górskiego poduszką, a następnie jego żonę, poczem zabrali im 300 rubli i kosztowności.

**Dwie uroczystości** obchodzić będzie jutro cesarska rodzina niemiecka w Berlinie. Mianowicie cesarz niemiecki i król pruski Wilhelm obchodzić będzie srebrne wesele, a równocześnie odbędzie się ślub syna jego Eitla Fritza z Zofią Karoliną, księżniczką oldenburską. Ludność Berlina czyni przygotowania, celem uświetnienia tych uroczystości, które właściwie rozpoczną się dzisiaj. Mianowicie ks. Zofia Karolina przybędzie dzisiaj o godzinie 5 wieczorem do Berlina i z dworca Lehrte odbędzie uroczysty wjazd do zamku.

**Zatonięcie okrętu.** Z Kadyksu donoszą: Węgierski parowiec „Mateusz Korwin" zatonął w drodze z Kadyksu do Genuy. Załogę uratowano.

**Tragedya w świecie dyplomatów.** Sekretarz poselstwa chilijskiego w Brukseli Palmacenas został zastrzelony przez syna tamtejszego chilijskiego generalnego konsula, Waddingtona. Palmaceras był z córką konsula zaręczony, a od kilku dni nastąpiło nieporozumienie między narzeczonymi.

**Deficyty teatralne.** Niedawno pisaliśmy o pieniężnych kłopotach paryskiej Opery, obecnie wyłoniła się sprawa deficytu teatralnego w Medyolanie. Tamtejszy teatr „Scala", który dla rozwoju opery włoskiej tyle zdziałał w XIX wieku, ma obecnie ciągłe niedobory. Kasa gminna miasta Medyolanu wypłacała teatrowi „Scala" subwencyę, która w ciągu lat wzrosła do 280 000 lirów. Gdy w roku 1902 do medyolańskiej Rady miejskiej weszła znaczna liczba socyalistów, na wniosek ich Rada miejska odmówiła dalszego wypłacania subwencyi. — Przed 3 laty drogą składek zebrano około pół miliona lirów, ażeby umożliwić dalsze prowadzenie tego teatru, obecnie zaś dyrekcya wniosła do Rady miejskiej podanie o przywrócenie subwencyi. Ceny miejsc w teatrze „Scala" są wygórowane, gdyż na premierach fotele parterowe dochodzą do 70 lirów.

---

Towarzystwo bursy dla kształcącej się żydowskiej młodzieży odbędzie pierwsze walne zgromadzenie celem wyboru zarządu w myśl zatwierdzonych statutów we środę 28 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali obrad świątyni izraelitów postępowych, ul. Podbrzezie 1.

**Repertoar teatru miejskiego.**

We wtorek: „Poniedziałek karnawałowy".
We środę: „Wujaszek Wania".
We czwartek: „Pan Jowialski" (występ nowozaangażowanego p. M. Tarasiewicza).
W sobotę: „Przelotne ptaki", sztuka w 4 aktach M. Donnaya i L. Decares.
W niedzielę po południu: „Grube ryby"; wieczór „Kordyan".

Z kalendarza. We wtorek 27 lutego: Słup. bicz. i Leandra b.; we środę 28 lutego: Popielec, Romana; we czwartek 1 marca: Albina b. i Antoniny p.

Wschód słońca 27 lutego o godzinie 6 min. 29, zachód o godz. 5 m. 16; długość dnia godzin 10 m. 47.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 lutego termometr doszedł od — 0·5 do + 1·9 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 26-go lutego o godzinie 7 rano stan barometru 736·8 mm., termometru — 4·2 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 26 lutego: pochmurno.



## Kronika lwowska.

**Lwów, 26 lutego.**

**W Radzie miasta Lwowa** w dalszej rozprawie budżetowej (w sobotę) mówili radni Makusch i Feldstein. Dyr. Próchnicki poruszył sprawę budowy nowych szkół. We Lwowie jest 2.000 dzieci, dla których niema szkół. Na 325 klas 75 jest nieodpowiednich. Na 16.000 dzieci 5.000 jest źle umieszczonych w szkole. Urządzenie szkół okropne. Wobec tego mowca zgłosił wniosek, wzywający magistrat, aby w jak najkrótszym czasie przedłożył plany budowy nowych szkół kosztem $2^{1}/_{2}$ miliona koron. — Drugi wniosek dyr. Próchnickiego wzywa delegata do Rady szkolnej krajowej, aby wyjednał u Rady pomnożenie posad nauczycieli w szkołach miejskich już od nowego roku szkolnego. — Oba te wnioski przyjęto. — Na tem odroczono dalsze obrady budżetowe do środy.

**Zgromadzenie poselskie.** W sali ratuszowej toczyły się wczoraj przed południem od godziny 9 do 2 i od 5 do 9 wieczorem poufne obrady posłów. Przewodniczył p. Rayski. Uchwalono następującą rezolucyę:

„Zebrani w dniu 25 lutego posłowie do Sejmu i do Rady państwa, należący do stronnictwa demokratycznego polskiego (O ile nam wiadomo, nie wszyscy posłowie tego stronnictwa otrzymali zaproszenie na to zebranie. Przyp. Red.), po zbadaniu rządowego projektu reformy wyborczej do Rady państwa, uchwalają imieniem stronnictwa demokratycznego polskiego, co następuje:

„Uznając potrzebę oparcia życia publicznego na szerokich podstawach uobywatelenia ludu, zgadzają się na zniesienie kuryj wyborczych i zaprowadzenie powszechnego, tajnego i bezpośredniego głosowania do wyboru reprezentacyi kraju w Radzie państwa.

„Stronnictwo demokratyczne polskie uznaje projekt rządowy z następujących powodów za nie nadający się do przyjęcia: Wymiar mandatów dla całego kraju, 88 posłów na 455, jest w najwyższym stopniu niesprawiedliwy, krzywdzący, nie odpowiadający ani stosunkowi ludności, ani znaczeniu kraju. Wymiar mandatów w okręgach miejskich jest stanowczo niedostateczny.

„Zaprowadzenie w okręgach wiejskich, które wybierają po dwu posłów, wymiaru o wysokości najmniej $^{1}/_{3}$ wyborców dla przeprowadzenia wyboru reprezentanta mniejszości, nie odpowiada stosunkom mniejszości narodowej. Stronnictwo demokratyczne polskie uznaje przeto za konieczne zwalczanie projektu rządowego w tych trzech punktach za obowiązek krajowy i narodowy. Stronnictwo demokratyczne polskie poleca swoim członkom, aby dążyli do następujących zmian projektu rządowego, od których należy uczynić zależnem przyjęcie projektu.

„Ogólna suma mandatów dla Galicyi, przy projektowanym wymiarze mandatów dla innych krajów, ma być podniesioną conajmniej do liczby 113. Liczba mandatów z okręgów miejskich ma być podniesioną co najmniej do liczby 30.

„Dla okręgów wiejskich należy przyjąć przy systemie, mającego na celu zapewnienie reprezentacyi narodowej, minimum w wysokości najwyżej 25% oddanych głosów."

Ponadto uchwalono polecić komisyi wykonawczej przedłożenie Kołu polskiemu memoryału z projektem zmian, uchwalonych przez wczorajsze zebranie. W obradach, oprócz posłów z miast do Sejmu, brali udział posłowie do parlamentu, pp. dr Roszkowski, dr Grek, dr Głąbiński i dr Merunowicz. Przy końcu posiedzenia, podczas uchwalenia powyższej rezolucyi było w sali niespełna 20 posłów.

**Wiec Rusinek** odbył się wczoraj po południu w sali „Domu narodowego", pod przewodnictwem pań Korowcowej i Kaborowskiej, przy udziale około 200 kobiet i podobnej liczby męskiej młodzieży. Na porządku dziennym były dwie kwestye, mianowicie historya ruchu kobiecego i ogólny stosunek i prawa kobiet wobec społeczeństwa, oraz reforma wyborcza.

Na wniosek p. Kobryńskiej uchwalono następującą rezolucyę: „My, Rusinki, przyłączamy się w zupełności do ogólno-narodowego dążenia w kierunku rozszerzenia prawa wyborczego na wszystkie ciała ustawodawcze, na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania. W poczuciu naszej godności i ze względu na prawa ludzkie, żądamy rozszerzenia tego prawa także dla nas na równi z mężczyznami. W tym kierunku stajemy solidarnie z dążeniami kobiet wszystkich narodowości".

Drugą rezolucyę przedłożyła panna Malicka tej treści: „Wiec Rusinek protestuje przeciwko pominięciu kobiet w teraźniejszym projekcie wyborczym i domaga się dla Rusinek czynnego prawa wyborczego do wszystkich reprezentacyj rządowych, krajowych i autonomicznych. Wiec protestuje przeciw pokrzywdzeniu ruskiego narodu na korzyść kliki, panującej w kraju, przez proponowaną reformę wyborczą, nierówny rozdział mandatów i proporcyalności wyborów dla wiejskich okręgów w Galicyi. Wiec wyraża już teraz swoją solidarność, choćby z doborem najostrzejszych środków samoobrony, jakie podejmie naród ruski na wypadek, gdyby rząd nad jego protestem przeciw pokrzywdzeniu przez proponowaną reformę wyborczą ośmielił się przejść do porządku dziennego".

W charakterystyczny sposób załatwiono się z wnioskiem panny Szuchiewiczówny, która domagała się, aby wiec wybrał komitet w celu wspólnej akcyi z komitetem Polek w sprawie organizacyi kobiet. Ani jedna ręka nie podniosła się za tym wnioskiem, natomiast uchwalono działać w tej sprawie odrębnie. Uchwalono też rezolucyę, protestującą przeciw § 30 ustawy o stowarzyszeniach, zabraniającemu kobietom zakładania politycznych stowarzyszeń.

**Wydział Izby lekarskiej we Lwowie** na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił na wniosek dra Mikołajskiego przedłożyć na najbliższym wiecu Izb sprawę nowej ustawy o tłumieniu epidemii, oraz postanowił zorganizować w Izbie biuro informacyjne o wakujących posadach lekarskich w kraju.

**Po procesie borysławskim.** Ponieważ prokurator z powodu uniewinniającego werdyktu ławy przysięgłych zgłosił zażalenie nieważności, wobec czego czterej oskarżeni musieli pozostać nadal w więzieniu śledczem, w którem już siedzą 18 miesięcy, przeto ich obrońcy odnieśli się telegraficznie do ministra sprawiedliwości o wypuszczenie podsądnych na wolną stopę przed rozstrzygnięciem trybunału kasacyjnego.

**Zakład pogrzebowy miejski we Lwowie.** Prezydyum miasta Lwowa wydelegowało do Krakowa radnego dra Lisiewicza i radcę magistratu Hobgarskiego, celem oglądnięcia zakładu pogrzebowego p. Pękalskiej. Po zbadaniu przez tych delegatów uchwalił magistrat miasta Lwowa inwentarz ten zakupić za 16.000 K. Celem należytego pomieszczenia tego inwentarza, jakoteż w miarę potrzeby dokupywanego, zaproponował magistrat budowę obszernej remizy kosztem 68.000 K. Remiza ta stanęłaby w ul. Zielonej, w obrębie miejskiego dworca budowniczego.

**Repertoar teatru lwowskiego.**

We wtorek: „Wujaszek Wania".
We środę: „Aida".
We czwartek: „Lohengrin (występ Bandrowskiego).

## Rewolucya w Rosyi.

Wczoraj zaszedł nowy wypadek starcia na zgromadzeniu przedwyborczem w Warszawie. Tym razem nie obeszło się bez ofiar w zabitych i rannych. Drugie z rzędu tego rodzaju zajście podczas akcyi przygotowawczej do wyborów, obudza zaiste bardzo poważne obawy o dalszy przebieg wyborów w Królestwie Polskiem.

---

Telegramy z Moskwy i Petersburga donoszą o silnem wrażeniu, jakie wywarły obrady zjazdu Związku 17 (30) października. W jednym z tych telegramów czytamy: „Kongres ma doniosłe znaczenie — sądzą tu (w Petersburgu), że może stać się chwilą przełomową". Drugi telegram opiewa: „Witte interesuje się bardzo przebiegiem obrad i każe sobie codziennie nadsyłać szczegółowe sprawozdania". Telegram trzeci: „Ogólne jest tu (w Petersburgu) zdanie, że uchwały zjazdu wpłyną stanowczo na kierunek polityki". Telegram czwarty: „Uchwały zjazdu wywołały wielki niepokój wśród sfer rządowych"...

Dość tych telegramów, ażeby zrozumieć, że toczące się obecnie w Moskwie obrady Związku 30 października są największym wypadkiem dnia w Rosyi. Kto wie, czy rzeczywiście nie stanowią one chwili przełomowej.

Jutro podamy szczegółowe sprawozdanie z obrad zjazdu. Dziś notujemy tylko, że Związek, który był założony głównie w celu poparcia rządu (co podniósł na zjeździe znany Szipow), wystąpił z całą stanowczością przeciw jego działalności. Stachowicz w mowie, która wywołała entuzyazm, wprost zawołał: Dość tego, nam takich rządów nie potrzeba.

Dodajemy, że początek dziś nadesłanego telegramu przez petersburską agencyę (podajemy go poniżej) brzmi niejasno. O ile sądzić było można z przebiegu dyskusyi, zjazd zajął nieprzychylne stanowisko wobec żądań „Rosyan z Królestwa" (telegram „Nowoje Wremia" donosił, że były one dysonansem) — tymczasem przyjęte jakoby rezolucye o języku państwowym na kresach, co byłoby tem dziwniejsze, że program Związku lubo przeciwny autonomii, oświadczył się stanowczo za najrozleglejszemi prawami języka polskiego.

**(Telegr. „N. Reformy" z 26 lutego.)**

### Krwawe wybory.

**Warszawa.** (Tel. Ag. ros.) Wczoraj popołudniu socyaliści **wtargnęli na zgromadzenie wyborcze**, odbywające się na Pradze, celem zmuszenia uczestników zgromadzenia do rozejścia się. **Powstała bójka; dano kilka strzałów rewolwerowych. Jedna osoba zabita, 15 rannych.** Policya uwięziła kilka osób.

### Związek 30 października.

**Moskwa.** Pet. ag. tel. donosi: Zjazd delegatów związku z d. 30 października przyjął wniosek, iż Duma sama, podczas rewizyi ordynacyi wyborczej, ma się starać, aby zostało zapewnionem odpowiednie zastępstwo mniejszościom ludności, rozrzuconym w obszarach granicznych, oraz, iż Duma ma powziąć postanowienia **o używaniu języka państwowego w szkołach i w urzędach samorządu.** Zgodnie z wnioskami sekcyi uchwalił dalej zjazd, że w miejscowościach, w których przemysł odgrywa ważniejszą rolę, mają być stawiani kandydaci robotniczy. Przyjęte wnioski komisyi dla kwestyi robotniczej domagają się także, aby robotnicy zaprzestali strejków w przedsiębiorstwach, w których wstrzymanie ruchu **przynosi szkodę życiu narodowemu.** Robotnicy fabryczni, wyrobnicy dzienni rękodzielnicy mają być **otoczeni ochroną prawa.** Dla poprawienia bytu robotników przemysłowych i gospodarczych ma być umożliwioną organizacya związków. Państwo ma dać robotnikom **wszystkie rodzaje ubezpieczenia.** Interesami robotników w przedsiębiorstwach publicznych i państwowych należy się zająć niezwłocznie, aby ich wstrzymać od obrony swych interesów przez strejki. Wnioski te podnoszą w końcu, że wydatki państwa na szkoły przemysłowe nie stoją w żadnym stosunku do znaczenia rosyjskiego przemysłu, oraz, że konieczną jest reorganizacya inspektoratu fabrycznego i wprowadzenie egzaminó dla inspektorów fabryk.

**Moskwa.** (Pet. ag. tel.) Zjazd związku z dnia 30. października oświadczył się w tym duchu, że kwestya robotnicza nie może być załatwioną korzystnie dla robotników, jeżeli równocześnie nie nastąpi polepszenie warunków rozwoju przemysłu.

### Przeciw kresom.

**Petersburg.** W klubie szlacheckim odbyło się zgromadzenie członków stronnictwa porządku prawnego. Widać było wiele fraków i mundurów. W obradach uczestniczyła cała biurokracya. Wygłoszono gwałtowne mowy pod adresem kresów i innych narodowości i wypowiadano zdanie, że nie można przyznawać im ustępstw.

**Moskwa.** Sekcya dla ziem kresowych przedłożyła kongresowi stronnictwa konstytucyjnego żądanie utworzenia osobnych mandatów poselskich rosyjskich w ziemiach kresowych. Kongres uchwalił zapatrywanie, że przy reformie wyborczej **interesa mniejszości w krajach kresowych** powinny być salwowane.

### Armia więźniów.

**Petersburg.** „Nasza Żyźń" donosi, że obecnie w więzieniach całego państwa siedzi **72.000 więźniów.**

### Wiec na cmentarzu.

**Petersburg.** Korzystając z mniejszej czujności policyi, z powodu ostatków karnawału, robotnicy urządzili tłumny wiec na cmentarzu preobrażeńskim. Na wiecu stwierdzono, że większość robotników petersburskich niema możności uczestniczenia w wyborach, ponieważ po strejku niezbyt dawno zostali zapisani w fabrykach. Na wiecu postanowiono prowadzić zaciętą walkę z dobrowolnemi szpiegami „Związku walki z kramołą" i rozprawiać się z nimi w fabrykach. Wiec zakończył się o godzinie 8 w nocy.

**Petersburg.** Policya zarządziła zamknięcie biura centralnej partyi demokratycznej oraz zakazała odczytów treści politycznej, które urządzano w tym biurze.

### Prawa Polaków.

**Kijów.** (T. A. P.). Zniesiono rozporządzenie o niedopuszczaniu Polaków do służby państwowej, jakoteż na urzędników z wolnego najmu w biurach policyi Polaków i żonatych z Polkami prawosławnych.

### Najnowsza pożyczka Rosyi.

**Petersburg.** W „Gazecie handlowo-przemysłowej" oficyalnym organie ministerstwa skarbu, pojawił się artykuł, który dnia 23. b. m. był komentowany przez organ hr. Wittego „Gosudarstwo". Artykuły te mają na celu przygotowanie opinii publicznej na mającą się zaciągnąć pożyczkę, której warunki ze względu na istniejące w Rosyi wyjątkowe stosunki są bardziej uciążliwe, aniżeli przy zwykłych tego rodzaju operacyach kredytowych. Pożyczka będzie tylko wewnętrzną.

### Proces Schmidta.

**Oczakow.** Oficer Suchodola, uwięziony na Oczakowie przez Schmidta zeznaje, że tenże zbliża się przekonaniami do partyi konstytucyjno-demokratycznej. W swojem przemówieniu do oficerów Schmidt mówił, że udaje się do cara, który uznaje swego monarchę, aby w swej wspaniałomyślności zwołał konstytuantę. Obrona prosi, aby te słowa wnieść do protokołu, ale sąd odmawia. Dalej Suchodola zeznaje, że nie brano na seryo groźby Schmidta, że powiesi oficerów, jeżeli w mieście zaczną bić spokojnych obywateli. Słowa oskarżenia, „sprzedał się żydom" obala świadek twierdząc, że Schmidt głosił miłość do wszystkich ludzi bez różnicy narodowości. Oficer Skałowskij zeznaje, że kiedy Schmidt przybył na Oczakow, świadek był przekonany, że uspokoi marynarzy. Załoga interesowała się manifestem 30 października, a dopiero wtedy zaczęła się burzyć, kiedy zabroniono narad nad manifestem.

### Zamachy i aresztowania.

**Sebastopol.** Dwóch nieznanych ludzi napadło na ulicy na komisarza policyi, Zielińskiego, zadali mu kilka ran sztyletami i wystrzałami rewolwerowemi. Napastnicy zbiegli.

**Kostroma.** Aresztowano tu kilku uczniów z seminaryum duchownego i oficera Sitowa, który niedawno wrócił z dalekiego Wschodu.

### Walka z policyą.

**Odessa.** Ubiegłej nocy anarchiści **napadli na urzędników policyjnych**, którzy dokonywali rewizyi w domu niejakiego Sternberga. Zranili oni portyera domu, jego żonę i jednego urzędnika policyjnego. Sprawcy uciekli na dach domu i stamtąd **rzucili dwie bomby na wojsko**, które przybyło. Wybuch nie wyrządził szkody. Wojsko **dało salwę i zabiło trzech anarchistów**, dwóch pozostałych aresztowano.

### Anarchia na Kaukazie.

**Tyflis.** (Pet. ag. tel.) Rabunki i wymuszenia pieniędzy stają się coraz częstszemi. **Sześć osób zrabowało aptekę i zbiegło.** Do pewnego lekarza, podczas jego godzin ordynacyjnych, **wpadło 10 uzbrojonych ludzi** i zrabowawszy pieniądze i zegarek uciekło. Gdy żona lekarza wzywała z okna pomocy, zjawił się policyant i **dał trzy strzały rewolwerowe do lekarza**, raniąc go ciężko. Donoszą również o zrabowaniu kilku magazynów.

**Baku.** — W ostatnich dniach zabójstwa i grabieże przyjęły charakter żywiołowy. — Z kilkunastu zamachów na życie trzy skończyły się śmiercią (jeden oficer i dwóch studentów). Napadnięto na jadącego w powozie kasyera kopalń Rotschilda i zabrano mu 15.000 rubli.

## Absolutyzm na Węgrzech.

Absolutne rządy na Węgrzech coraz szersze zataczają koła. Obecnie rząd znosi lub ogranicza samorząd miast i komitatów, ustanawiając na ich czele komisarzy królewskich z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami. Mianowany komisarzem takim dla Budapesztu i komitatu budapeszteńskiego były dyrektor policyi stołecznej Bela Rudnay objął urząd w sobotę. Przybył on na posiedzenie wydziału municypalnego z silnym konwojem pieszej i konnej policyi, która otoczyła gmach i obsadziła wszelkie wejścia i kurytarze, a nawet trybunę przewodniczącego. Kilkunastu policyantów zajęło miejsce w pierwszych rzędach foteli. Otoczony tą policyjną kohortą Rudnay odczytał pismo królewskie tej mniej więcej treści:

Stanowisko, jakie municypium stolicy Węgier zajęło wobec legalnych zarządzeń odpowiedzialnego rządu, przekroczyło nietylko granice dozwolone ustawą, lecz także jest lekceważeniem ustaw i czci należnej królowi. Ponieważ zarządzenia rządu, celem przywrócenia normalnej funkcyi municypium, były bezskuteczne, a jest obowiązkiem utrzymać konstytucyjny społeczny porządek, jesteśmy zmuszeni zastosować ustawę w pełni surowości. Mianujemy więc na propozycyę naszego odpowiedzialnego rządu Belę Rudnaya komisarzem królewskim dla stolicy Budapesztu i dajemy mu nieograniczone pełnomocnictwo. — Może on zawiesić walne zgromadzenie municypium, wydział administracyjny i inne komisye, może wykonywać wszystkie ich uprawnienia, usuwać urzędników, zarządzać śledztwa przeciw opornym. Wogóle jest on upoważniony do uczynienia tego wszystkiego co uważa za konieczne do utrzymania powagi ustaw".

Po odczytaniu tego orędzia, Rudnay opuścił salę. Wydział po jego odejściu wśród wielkiego oburzenia uchwalił na wniosek burmistrza Markusa protest przeciwko zamianowaniu komisarza królewskiego.

Porządku i spokoju nie zakłócono.

**(Telegramy „N. Reformy" z 26 lutego.)**

### Zgromadzenia sprawozdawcze.

**Budapeszt.** W Budapeszcie i w całym kraju odbyły się zgromadzenia sprawozdawcze byłych posłów, które miały przebieg spokojny wszędzie, gdzie tylko władza na ich odbycie pozwoliła.

### Demonstracye i zaburzenia.

**Budapeszt.** Dzień wczorajszy minął bez rozlewu krwi. — W Budapeszcie odbyły się dwa zgromadzenia wyborcze. W Ostrzyhomie przyszło do demonstracyj, gdy poseł prof. Kmeti zamierzał odbyć zgromadzenie pod gołem niebem. Tłum zgromadzony uderzył na żandarmów, obrzucając ich kamieniami. Gdy atoli żandarmi podnieśli karabiny, aby dać ognia, demonstranci rozbiegli się tak szybko, że dane do nich strzały nikogo nie raniły.

### Usuwanie nadżupanów.

**Budapeszt.** Dziennik urzędowy ogłasza dwa pisma królewskie o nominacyi Beli Rudnaya, królewskim komisarzem dla Budapesztu i budapeszteńskiego komitatu. Dalej ogłasza dziennik urzędowy zwolnienie ze stanowiska nadżupana komitatu Neutra, Wilhelma Turozzi, przy równoczesnem wyrażeniu mu uznania za gorliwą służbę, oraz nadżupana komitatu Bereg, dra Soltana Szona, i nadżupana komitatu Ung, Zygmunta Bernata.

### Wydane podatki.

**Budapeszt.** Wskutek zarządzenia komisarza królewskiego, Rudnaya, centralna kasa miejska wydała rządowi wpłacone w niej dobrowolnie podatki państwowe w kwocie **12 milionów i 200.000 koron.** Za miesiąc styczeń wpłacono nadto 1,100.000 kor.

### Zdanie Andrassego.

**Berlin.** Korespondent „Tägl. Rundschau" ogłasza rozmowę, jaką miał z hr. Juliuszem Andrassym w sprawie przesilenia na Węgrzech. Oświadczył Andrassy, że przyszłość przedstawia się bardzo ponuro. Obecne przesilenie może potrwać długo. Jest nadzieja, iż nowe wybory wzmocnią koalicyę. Co się tyczy mowy Kossutha, w której tenże powiedział, że ostatnie wypadki będą grobem ugody z r. 1867, Andrassy zaznaczył, iż odnowienie ugody napotka teraz rzeczywiście na wielkie przeszkody i trudności. Na uwagę korespondenta, iż rozwiązanie parlamentu i wywołane tem następstwa będą ciężkim ciosem także dla sojuszu Austryi Węgier z Niemcami, Andrassy odpowiedział: Nie da się zaprzeczyć, że utrzymuje się mniemanie, iż głównie Berlin wpływał na decydujące sfery wiedeńskie, ażeby nie posuwały się dalej w ustępstwach na rzecz węgierskich narodowych postulatów w sprawach wojskowych i że to mniemanie wywołało wielkie rozgoryczenie w kraju. Niezawodnie też trudno będzie w przyszłości tak, jak dotychczas popierać sojusz z Niemcami, nad czem ja osobiście, bardzo ubolewam.

### Konfiskaty i zakazy.

**Budapeszt.** Słychać, że rząd zakaże sprzedaży ulicznej dzienników, dalej, że przestępstwa prasowe wyjmie z pod kompetencyi sądów przysięgłych, a podda je kompetencyi sądów zwykłych.

**Wiedeń.** Do „N. W. Tageblattu" donoszą z Budapesztu: Prokuratorya postanowiła wytoczyć kilku dziennikom proces o obrazę majestatu, ponieważ dzienniki te przytoczyły ustęp z mowy toastowej posła Polonyego, w którym mowca powiedział: że „nieodpowiedzialni doradcy opanowali starego króla, aby zgnieść konstytucyę na Węgrzech". Dzienniki te skonfiskowano.

**Budapeszt.** Na zarządzenie władz sądowych policza skonfiskowała wczoraj 7 dzienników za obrazę majestatu.

### Wspólne konferencye.

**Wiedeń.** „Fremden Blatt" donosi, że jutro odbędzie się wspólna konferencya ministrów austryackich i węgierskich w sprawie traktatów handlowych. Węgierscy ministrowie przybędą dziś wieczorem do Wiednia.

**Budapeszt.** Prezydent ministrów br. Fejervary udaje się popołudniu do Wiednia, aby wziąć udział w jutrzejszej konferencyi w sprawie traktatu handlowego. Będzie on prawdopodobnie także przyjęty na prywatnej audyencyi przez cesarza.

## Reforma wyborcza.

Wiedeńska „N. Fr. Presse" oblicza przypuszczalnie, jak się ukształtuje ugrupowanie stronnictw w parlamencie, jeśli projekt rządowy zostanie przyjęty i przyszłe wybory odbędą się już na tej nowej podstawie. Największego przyrostu liczby mandatów spodziewać się mogą, jej zdaniem, socyalni demokraci. Liczba ich wynosić będzie 39 do 46, a będzie obejmowała 24 do 29 Niemców, 8 do 9 Czechów, 5 do 6 Polaków, 1 Włocha i 1 Słoweńca. Stronnictwa postępowe niemieckie uzyskają 93 do 96 mandatów, niemieckie stronnictwa konserwatywne wraz z chrześcijańsko-socyaloymi 76 do 85 mandatów.

Liczbę posłów młodoczeskich i radykalno-czeskich oblicza „N. Fr. Presse" na 64 do 67, czeskich konserwatystów na 23 do 25, Słoweńców na 20, Serbo-chorwatów 13, Włochów liberalnych na 9 do 10, klerykalnych na 7 do 8.

Największe zmiany zajdą według przewidywań „N. Fr. Presse" w obozie polskim. W kilku okręgach galicyjkich, pisze organ ten, żydzi nie pójdą już z Polakami, lecz postawią własnych narodo-żydowskich kandydatów, w innych znów — chociaż to rzecz nieprawdopodobna — mogą przechylić zwycięstwo na stronę Rusinów. Polskich „narodowców" wszelkich odcieni wejdzie więc do parlamentu jedynie 50 do 60. To jedno tylko, zdaniem „N. Freie Presse", nie ulega wątpliwości, że dotychczas w Kole panujące stronnictwo konserwatywne znacznie się zmniejszy.

Tu zaznaczyć należy, że tylko pierwsze paragrafy nowej ustawy wyborczej, a mianowicie te, które dotyczą zmiany ustaw zasadniczych państwa, wymagać będą przy głosowaniu w Izbie kwalifikowanej większości ($^2/_3$ głosów). Są to przepisy, znoszące dotychczasowy system kuryalny i zastępujące go powszechnem, równem prawem głosowania. O innych szczegółach nowej ustawy rozstrzygnie zwykła większość głosów i rząd w tym kierunku nie będzie krępowany niczem przy zawieraniu — kompromisów.

---

Konferencya ogólnego zarządu partyi socyalno-demokratycznej w Austryi odbyła się w Wiedniu w sprawie reformy wyborczej. — Na konferencyi uchwalono rezolucye, w których powitano projekt rządowy, jako urzeczywistnienie powszechnego, równego i bezpośredniego głosowania. Oświadczono się natomiast przeciw całorocznej osiadłości, jako koncesyi na rzecz żywiołów klerykalnych, przeciw proponowanemu podziałowi na okręgi wyborcze, wreszcie przeciw regulaminowi obrad i przeciw ustawie, mającej chronić wolność wyborczą, a w rzeczywistości utrudniającej wszelką agitacyę polityczną.

Konferencya poleciła posłom socyalno-demokratycznym, aby dążyli do usunięcia tych ujemnych stron projektu rządowego, równocześnie atoli, aby dążyli do stworzenia parlamentu, opartego na powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawie głosowania.

**(Telegramy „N. Reformy" z 26 lutego.)**

**Praga.** Komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego zbiera się jutro, celem obrad nad rządowym projektem reformy wyborczej.

### Dr Adler o reformie.

**Wiedeń.** W dzielnicy X mówił wczoraj poseł socyalistyczny dr Adler o reformie wyborczej. Mowca zaznaczył, że ujemną stroną nowej ustawy wyborczej jest warunek całorocznego osiedlenia, zamiast półrocznego. Dalej słusznym jest zarzut nierównomiernego podziału mandatów. Tak np. bardzo pod tym względem upośledzony jest Wiedeń, gdyż otrzymał stanowczo za mało mandatów. Dr Adler mówił dalej: Skargi, że rząd wytworzy w Izbie większość słowiańską — nie mają racyi; w Austryi niema Słowian, są tylko Polacy, Czesi, Słoweńcy i inne samodzielne narody słowiańskie. Kto zaś niemieckich robotników socyalno-demokratycznych nie zalicza do Niemców, ten robotników tych wprost obraża. Życzyć wypada, aby rząd w walce o powszechne prawo głosowania, mimo tak licznych ataków ze strony przeciwników tego prawa, nie stracił zimnej krwi, rozwagi i odwagi. Znajdujemy się w sytuacyi rzeczywiście bardzo dziwnej, że my właśnie socyalni demokraci musimy teraz dodawać otuchy rządowi austryackiemu, że jesteśmy poniekąd stronnictwem rządowem; byłoby to atoli nieuczciwością z naszej strony, gdybyśmy tego nie chcieli przyznać. Rząd jednakże powinien wiedzieć o tem, że popieramy go jedynie w tej sprawie i że tylko tak długo, dopóki on bronić będzie równości i wolności, może liczyć na nas.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

**z dnia 26 lutego.**

**Wiedeń.** Cesarz przyjął na posłuchaniu ministra Gołuchowskiego z synem Agenorem, szefa sekcyi Rożę i ks. arcybiskupa Teodorowicza.

**Wiedeń.** Cesarz zaprzysiągł dzisiaj przed południem arcyb. Teodorowicza, jako tajmego adcę.

**Londyn.** „Daily Telegraph" donosi z Tokio, że Japonia wybudowała w bieżącym roku pięć nowych okrętów wojennych.

### Upaństwowienie kolei północnej.

**Wiedeń.** Dziś w południe w ministerstwie kolejowem odbyła się konferencya między przedstawicielami Tow. kolei północnej a rządem w sprawie upaństwowienia kolei północnej. Słychać, że miano podpisać układ o upaństwowienie kolei północnej.

### Srebrne wesele Wilhelma II.

**Berlin.** Po nabożeństwie w kościele udała się para cesarska do zamku, gdzie przyjmowała życzenia z okazyi srebrnego wesela. Przybyły liczne deputacye, wśród tych także deputacya austryackiego pułku piechoty nr 43 i austryacko-węgierskiego pułku huzarów nr 7. W skład deputacyi rosyjskiej marynarki wchodzą kontradmirał Wiren, kapitan Essen i adjutant przyboczny kapitan Czadin.

### Podróż króla Edwarda.

**Londyn.** Stan zdrowia króla Edwarda nie jest pomyślny.

**Paryż.** Król angielski Edward przybędzie we czwartek do Biarritz, gdzie „incognito" zabawi 4 tygodnie. W przejeździe zabawi przez godzinę w Paryżu i konferować będzie z Fallièresem i Rouvierem.

### Walka z kościołem we Francyi.

**Paryż.** Minister spraw wewnętrznych Dubief wygłosił w Macon mowę, w której zapewniał, że rząd przeprowadzi ustawę o rozdziale kościoła od państwa, mimo karygodnego oporu, który przez encyklikę papieską został podsycony.

**Paryż.** Podczas spisywania inwentarza w kościele św. Tomasza z Akwinu aresztowano wiele osób, między innemi pensyonowanego generała Recamier'a.

### Francya a Wenezuela.

**Nowy Jork.** „B. Reutera" donosi. Prezydent Wenezueli Castro zapowiedział obecnie upokorzenie Francyi i wydalenie wszystkich Francuzów z Wenezueli.

### Nowi biskupi dla Francyi.

**Rzym.** Papież dokonał wczoraj w kościele św. Piotra konsekracyi nowo mianowanych biskupów francuskich. Uroczystość miała charakter prywatny.

### Konferencya w Algeciras.

**Algeciras.** (Depesza agencyi Havasa.) Marokańscy delegaci przedłożyli na sobotniem posiedzeniu konferencyi własny projekt organizacyi banku państwowego w Maroku. Projekt ten będzie rozważanym razem z projektem niemieckim i francuskim.

**Berlin.** W tutejszych kołach dyplomatycznych przypuszczają, że obrady konferencyi w Algeciras przeciągną się do kwietnia.

### Cła w złocie.

**Madryt.** Prezydent ministrów Moret domagał się w senacie jak najszybszego uchwalenia projektu ustawy o płaceniu cła w złocie. Prezydent ministrów odmówił odpowiedzi na interpelacyę w sprawie konferencyi w Algeciras. Senat przyjął ustawę o reorganizacyi policyi w Barcelonie.

### Anarchia w Maroku.

**Melilla.** Słychać, że w pobliżu obozu El Rogisa przyszło do potyczki. Szczegółów brak.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

**(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).**



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń, 26 lutego.**

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 670 75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 788 50 Akcye Anglobanku 319·75 Akcye Unionbanku 561 Akcye Länderbanku 44[illegible] 50. Akcye Bankvereinu 562 25 Akcye Bodencredit 1066·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 556 — Akcye kolei państwowych [illegible]78 — Akcye kolei południowej 126·25 Akcye kolei Elbethal 444 — Akcye kolei północnej 678[illegible] — Akcye kolei czerniowieckiej 588·—. Akcye Alpiny 541 50 Akcye Rima Murany 589 50 Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 26[illegible]0 —. Akcye Fabryki broni 566·—. Akcye Tureckie tytoniowe 378·— Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 687·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne [illegible]·60. Renta majowa 99 95. Renta koronowa austryacka 100·—. Renta koronowa węgierska 95 15 [illegible] Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 9[illegible]15. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65 4½% Listy Banku hipotecznego 100 80 5% Listy Banku hipotecznego 111 75. 4% Listy Banku krajowego 99·55 4½% Listy Banku krajowego 101·55. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·90. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1898 r. 95·40 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·05 Losy tureckie 150·50. Marki 117·87 Ruble 251 50

Cukier spokojny 18·70—18 80 (19·65—19·75). — Spirytus silniejszy 87·00—87·40. — Nafta niezmieniona.

Usposobienie Na słaby Berlin przejściowo słabe. Zamknięcie spokojne przy dość ustalonych kursach.

### Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 26 lutego (godz. 1 w południe).

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| **I. Waluty.** | | | | |
| Ruble papierowe | 251 | — | 252 | — |
| Marki niemieckie | 117 | — | 117 | 50 |
| Franki papierowe | 95 | 30 | 95 | 80 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 | 10 | 19 | 18 |
| **II. Listy zastawne.** | | | | |
| 4% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 111 | — | 112 | — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 100 | 40 | 101 | 40 |
| 4% " " " " | 98 | 70 | 99 | 40 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 101 | 50 | 102 | — |
| 4% " " " " | 99 | 25 | 100 | — |
| 5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 99 | 50 | — | — |
| 4% " " " " " " 41-letn. | 99 | 50 | — | — |
| 4% " " " " " " 56-letn. | 98 | 55 | 99 | 55 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | | | |
| 5% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 99 | 25 | 100 | 52 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1898 | 99 | — | 100 | — |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 97 | 50 | 98 | 50 |
| 4½% " miasta Lwowa | 100 | 85 | 101 | 85 |
| 5% Obligacye komunalne Banku kraj. | — | — | — | — |
| 4½% " " " " | 101 | — | 102 | — |
| 4% " kolejowe | 99 | — | 99 | 75 |
| **IV. Losy.** | | | | |
| Losy miasta Krakowa | 98 | — | 99 | — |
| **V. Akcye.** | | | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 555 | — | 558 | — |
| " " Gal. dla h. i p. w Krak. | — | — | — | — |
| " " Lwów-Czerniowce-Jassy | 584 | — | 586 | — |

# WINA

PRAWDZIWE i NATURALNE od 40 ct. za litr i flaszkę, białe i czerwone, KONIAK, RUM, SLIWOWICA, HERBATA, poleca firma

**Dr Nieć, Francević i Pavicić, Kraków, Rynek główny 25** Gmach Banku Galic.

(Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiastowo, cenniki gratis i franko). 179 8 0

---

Szyldkretowe

**szpilki i grzebienie**

bardzo tanio!

rogowe szpilki do włosów, grzebienie, szczotki, gąbki i szczoteczki do zębów poleca

Skład Apteczny Mag. farm.

Jadwigi Klemensiewiczowej

w Krakowie, Karmelicka 15.

83 8 0

---

Zakopane

**WILLA OSOBITA**

ul. Nowotarska 24,

z ogrodem w słonecznem położeniu **do sprzedania** na dogodnych warunkach. Wiadomość u właścicielki w miejscu. 755 10 10

---

**Poszukuję** rosyjskiego studenta, izraelity, do udzielania lekcyi. Adres: Rowieński, ul. św. Sebastyana 17, od 12—2 pop. 993 2 3

---

**Poszukuję do nabycia**

małej willi w Zakopanem. Zgłoszenia szczegółowe pod adresem A. K., Kraków, Karmelicka 37, III. 992 2 3

---

# FILIA

c. k. uprz. galic. akcyjnego

## Banku Hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe**,

wydaje

**Oprocentowane Asygnaty kasowe**

przyjmuje

**wkładki na książeczki** rach. bieżąc., 451 4 24

przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

---

**Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie**

poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych języków, bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

## Samouczek

**Polsko-Niemiecki** kurs I-szy K 2·10 kurs II-gi K 4·80.
**Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60, kurs II-gi K 9·60.
**Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·24 kurs II-gi K 3·60.
**Polsko-Rosyjski** I-szy kurs K 4·20, II-gi kurs K 5·40. (411 4 25)
**Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi K 1·30.

---

# Kurs

przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości ogólnej, państwowej i kupieckiej, urządzam nadal według najnowszych wymagań komisyi egzaminacyjnej. —

Dla Pań osobne godziny.

**Władysław Christ**

c. k. urzędnik rachunkowy skarbu,

**Plac Matejki l. 9, II piętro.**

949 2 2

---

Gościec

Reumatyczne

bole ?

**leczy tylko**

## Maść Zoltána.

Tej do nacierania tak wybornie służącej maści można dostać w każdej większej aptece we flaszce za 2 K z wył. porto.

Pocztą wysyła apteka Zoltána, Budapeszt. 117 17 19

---

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

**Bibułki i tutki do papierosów**

# PROMIEŃ

przez instytut chemiczny Uniwersytetu lwowskiego za **najlepsze** uznane.

**Wszędzie do nabycia.**

**Fabryka, Lwów, ul. Pańska boczna.** 197 6 6

---

## Syróp Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi, wynaleziony przez

**prof. GIROLAMO PAGLIANO**

wyrabiany od r. 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, via Pandolfini** (Włochy). 141 15 0

**Cachets w płynie, w proszku.**

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Austryi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

---

**Egzaminowany maszynista**

tudzież **palacz** do kotła parowego potrzebni w fabryce dachówek **T. Kwicińskiego w Nowym Sączu.** — Pożądana praktyka w cegielni. 831 4 4

---

## Panna

starsza, inteligentna, bez posagu, wyszłaby za mąż za wdowca lub starszego kawalera na stałem stanowisku. Hanka 136 poste restante Kraków. Anonimy bez odpowiedzi. 973 2 3

---

## Wino!

wskutek korzystnego zbioru dostarczam z poręczeniem naturalnego dalmatyńskiego czerwonego wina, dobrego, łagodnego

**litr po 40 halerzy**

stacya kolejowa Fiume. Najmniejszy odbiór 80 litrów w beczce. Dla większych kupców, hoteli, gospód, korzystna oferta. Próbka (5 klg.) opłacona do każdej poczty kosztuje 8 K.

**Edmund Pauk, Fiume.**

846 11 80

---

## Księgarnia

**skład papieru i przyborów szkolnych** na prowincyi, dobrze się rentująca **do sprzedania.** Zgłoszenia pod **984** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 984 8 10

---

## K 340.000

ogólna wygrana

**9 w roku ciągnień 9**

Najbliższe dwa już dnia

**1 marca 1906 r.**

Węg. los czerwonego krzyża,
Los Bazylika
Los serbski państw. (tabaczny),
Los Jó-sziv „Dobrego serca".

Wszystkie cztery losy razem gotówką 98 K, 50 h. lub na 33 raty miesięczne po K 3·50.

Każdy los zostaje wyciągnięty

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po przesłaniu pierwszej raty. Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany

**Otto Spitz, Wiedeń.**

866 I., Schottenring Nr. 26. 5 5

---

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o

**nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.**

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 25 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 1 K 20 h w znaczkach listowych. 59 39 52

**Curt Röber, Brunszwig.**

---

**Apteka**

## Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

**Petrogen** „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

**Cena flakonu koron 2 i koron 4**

**„Jahra" Kali chloricum pasta**

do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

**„Jahra" Antyseptyczna woda do ust**

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

**„Jahra" Wata Mentoformolowa**

wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 91 57 105

---

Żądajcie

## Cailler'a

SZWAJCARSKIEJ CZEKOLADY MLECZNEJ

NAJWIĘKSZY ODBYT NA ŚWIECIE

---

Współwłaściciel Warszawskiej Firmy

**Szalay & Grünhäuser**

pod firmą 850 5 10

## Skład Warszawski przyborów fotograficznych

poleca najn. syst. **aparaty, papiery, chemikalia i t. d.**

**Kraków, ul. Szewska L. 2.**

---




238 17 20

---

## !Klisze!

na cynku, mosiądzu i miedzi wykonuje szybko w pierwszorzędnej jakości i wszelkich znanych sposobach reprodukcyjnych

dla pism illustr. katalogów, cenników, kart widokowych, **„ZORZA"** wydawnictw artyst., plakatów, kalendarzy i ogłoszeń.

**jedyny krajowy przez fachowo za granicą technicznie i artystycznie wykształconego człowieka prowadzony** 191 22 0

Zakład reprodukcyi artystycznej mechanicznej

**w Krakowie, ul. św. Krzyża 7. Telef. 638.**

---

17 8 0

*Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie*

**PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH**

## Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

*PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147*

---

## Spólnika

z kwotą 1000 złr. poszukuje się dla **świetnego** sezonowego przedsiębiorstwa. — **L. M. 300** poste restante **Kraków.** 975 3 6

---

Herbatniki, Ciasta, Karmelki słodowe

poleca

**ADAM PIASECKI**

Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 196 23 0

---

## „ARS"

**SALON** sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dni powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

**Ulica Bracka 5. Na parterze.** 76 65 0

---

**Folwark** objętości 120 mrg. gleby urodzajnej, w pięknej, zdrowej okolicy, w tem około 60 mrg. lasu młodego, wraz z całym inwentarzem martwym i żywym z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższa wiadomość: **N. S.** poste restante **Bocina**, dw. kolejowy. 982 2 3

---

## Udzielam lekcyi

gry fortepianowej (początków) gruntownie. Warunki bardzo przystępne. — Stolarska 6, II. (wiad. u E. Levay). 987 2 6

---

**Kojarzenie małżeństw**

Przed 19 laty udali się moi rodzice do Ameryki. Po ich śmierci sprzedałam wszystko i powróciłam do kraju. Mam lat 25, chrześc., posiadam 240.000 koron. Sprzykrzyło mi się osamotnienie i radabym czemprędzej wyjść za mąż. Zgłoszenia w języku niemieckim pod „**Amerikanerin**" poste restante **Esseg.** 1014

---

## Kamienica dwupiętrowa

narożnik dwóch ulic głównych (mieszcząca sklep restauracyjny) **do sprzedania** z wyłączeniem pośrednictwa. — Adres w Administracyi „Nowej Reformy" pod **823.** 828 6 8

---

## Panna

młoda, przystojna, wykształcona, ze szlacheckiej rodziny, z braku znajomości pragnie poznać człowieka uczciwego na stanowisku w celu matrymonialnym.

Listy z fotografiami nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy" pod **B. Z.**

Na anonimy nie odpowiada. 927 8 8

---

**Zakład konces. sprzedaży mebli**

ma do sprzedania:

Kredens mahon., Biurka, łóżka, stoły i komody mahoniowe, Sekretarze inkrust. (antyki), Biblioteka inkrust. z bronzami, Biurko amerykańskie z oryg. bronzami, Sekretarz mahon., inkrust., Garnitur mah. bogato rzeźbiony, oraz wiele innych oryginalnych antyków, jakoteż i mebli zwykłych, nowych i używanych i garderoby. 71 50 0

**Leopoldyna Machowska**, Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

---

Skład herbaty karawanowej

## RODUS

**EMILII BARTL**

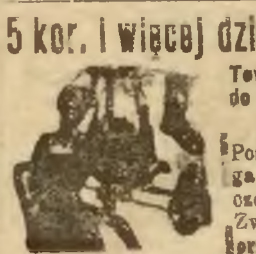
przy ulicy Batorego l. 18, parter,

poleca tę znaną z dobroci herbatę, przewyższającą inne, po bardzo niskich cenach od **50** h. — Sprzedaż częściowa także u pp.: A. Skórczewski i Polakiewicz, ul. Floryańska 13. 87 15 15

**Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**

---

**5 kor. i więcej dziennego zarobku.**



**Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.**

Poszukuje się osób obojga płci do robienia pończoch na naszej maszynie. Zwykła i szybka robota przez cały rok w domu. Wiadomości wstępne nie potrzebne. Oddalenie nie stanowi przeszkody, a robotę my sprzedajemy. 112 50 0

Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Plac św. Piotra 7, I—282. Tryest, via Campanile 13—282.

---

**Koncypient adwokacki**

z praktyką sądową, poszukuje posady od 1-go marca. Zgłoszenia pod **938** przyjmuje Administracyi „N. Reformy". 938 5 5

---

## Potrzebna Panna

**do szycia.** Rynek linia A—B 46, I piętro. 990 2 3

---

**FILOZOF**

ukończ., chlub. świadectwa, przygotuje w krótkim czasie do egzam. pryw. pp. Królewiaków, obejmie guwernerkę w Galicyi lub zagranicą. Zgłosz. W. B. Żuliński, Kraków, Uniwersytet. 985 3 3

---

**Rutynowany magister farmacyi**

przyjmie dłuższe lub krótsze zastępstwa w marcu i kwietniu. Zlecenia i warunki proszę zgłaszać do Biura pośrednictwa. Apteka Wgo Pronia w Krakowie dla R. R. 994 2 3

---

**Księgarnia** dobrze się rentująca, w dużem mieście prowincyonalnem, bez żadnych zobowiązań **do nabycia** za 5 tysięcy złr. Bliższa wiadomość: **W. Kurkowski, Stryj.** 979 3 10

---

**Apteka J. Sokalskiego w Tarnowie**

poszukuje rutynowanego **magistra** od 1 lub 15 kwietnia. 899 4 5

---

## Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie z własnych winnic poleca magazyn

**Juliusza Grossego**

w Krakowie, Rynek 34.

111 47 0

---

## Hala Rybna

**w Krakowie, na Małym Rynku.**

poleca na bieżący tydzień z najświeższego transportu i wysyła starannie opakowane na prowincyę pocztą lub koleją za zaliczką:

**Ryby morskie jak:**

| | | za klg. |
|---|---|---|
| Łupacze drobne [Schellfische] . . | złr. | —·40 |
| „ wielkie „ | „ | —·60 |
| Kabliony i Wątłusze [Lengfische] | „ | —·45 |
| Łososie morskie [Seelachse] | „ | —·50 |
| Ozorowce [Rothzungen] miast Soli | „ | 1·— |
| Fląderki do smażenia | „ | —·75 |
| Śledzie świeże, zielone do smażenia | „ | —·50 |
| Turboty [Steinbutt] małe złr. 1·40 wiel. | „ | 2·20 |
| Starniew [Soles, Seezunge] porcyowe sztuki | „ | 2·80 |
| Sztokfisz suchy 96 ct., już moczony | „ | —·64 |

**Ryby rzeczne jak:**

| | | |
|---|---|---|
| Karpie żywe tuczone | „ | 1·20 |
| Szczupaki świeżo zamrożone | „ | —·80 |
| Sandacze „ | „ | 1·— |
| Łososiopstrągi różowe 2—6 kg. sztuka | „ | 1·75 |
| Łososie wielkie sztuki dzielone złr. 2·50, całe | „ | 2·— |
| Wyzina świeża rosyjska dzielona | „ | 1·50 |

**Ryby wędzone jak:**

Śledzie zwykłe, Łososiośledzie, Biklingi, Szproty, Węgorzyki, Wyzina.

Łosoś morski w kawałkach kg. 80 ct.

Łosoś rzeczny różowy do kanapek dkgr. 8 ct.

Pstrągi rzeczne wędzone na wagę za kg. 3 złr.

Sygi rosyjskie wędzone na wagę za kg. 3 złr.

Siąga i Białoryba rosyjska wędzona, przysmak pierwszej klasy.

Sielawki rosyjskie na sztuki zależnie od wielkości.

**Konserwy i Marynaty** z ryb w najliczniejszym wyborze i najtaniej, w puszkach, na sztuki i na wagę.

Kawior astrachański gruboziarnisty, jasny i mało solony dkg. 25 ct., puszeczki po złr. 1·50, 2·50, 5·— i 10·—.

Kawior jesiotrowy, gruboziarnisty, jasny, dkg. 15 ct., puszeczki po złr. —·85, 1·50, 3·— i 6·—.

Majonesy wyśmienite w słoikach po 80 ct. i złr. 1·50.

Pasty angielskie jako dodatek do masła w różnych smakach po 50 ct.

Kunerol wyśmienity tłuszcz roślinny za kg. 70 ct.

Indyki ładnie tuczone i inny drób.

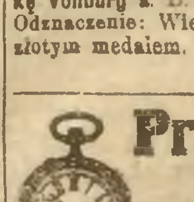
Szczegółowy cennik mych marynat posyłam na żądanie gratis i opłatnie.

Kupcom, klasztorom, instytucyom i menażom wojskowym udzielam opustu według możności. 995 2 2

---

**Dla nerwowych** i tych, co nie mogą sypiać, mają zawrót głowy, nudności, drżenie i padaczkę, najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest herbata Nervola aptekarza Laubendera. Dostać można w paczkach po 1 m. 50 fen. przez aptekę Vohburg a. D. 29. Wysyłka wolna od cła. Odznaczenie: Wiedeń 1906, dyplom honor. ze złotym medalem. — Świetne świadectwa. 653 6 52

---



## Proszę żądać

**gratis i franko**

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

**HANNS KONRAD**

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 304 (Czechy). 866 21 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki złr. 5·75. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

---

**Zastawione** brylanty, złoto, srebro i t. p., wykupuje bezpł. z własnych pieniędzy celem **kupna** po najwyższych cenach. **M. BRENNER**, jubiler, ul. Szpitalna 9, I piętro. 605 14 24

---

## Agentów

zaufania godnych przyjmuje we wszystkich większych miastach Galicyi i Bukowiny za prowizyę Pierwsza morawska fabryka kapusty **JULIUSZA SCHÜCKA w Modrzycach** pod Bernem (Modritz b. Brünn). 986 8 8

Przedruk nie będzie płacony.

OBWIESZCZENIE.

**Wiosenny jarmark na konie**

w Krakowie.

Dnia **12-go marca 1906 roku** rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni p. Ferdynanda Targoskiego przy ulicy Rajskiej i na placu przed ujeżdżalnią, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia **13-go marca 1906 r.** (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble."

W czasie jarmarku urzędują zazwyczaj w powyższej ujeżdżalni trzy komisye wojskowe dla zakupna remont z wolnej ręki. 1000 1 3

**Magistrat stoł. król. m. Krakowa,**

dnia 20 lutego 1906 r.



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.